C

Poniedziałek

Dziś 6 stron

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 82 | Warszawa, 13 października 1947 r. | Rok III

## Zwycięstwo Warszawy i Poznania nad Śląskiem i Krakowem

# ZSRR-POLSKA w boksie 10:6

## Bazarnik, Antkiewicz i Szymura zdobywają punkty



Bazarnik wyprowadza lewy prosty na szczękę Awdiejewa.



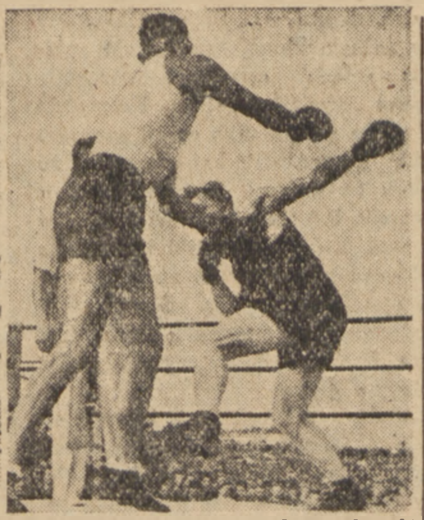
Kolczyński atakuje dolne partie Ogurienko.



Antkiewicz nadział się tym razem na kontrę Kniaziewa.



Rademacher broni się przed atakiem Grajnera.



Szymura wypuszcza swój lewy „dyszel"

**WCZORAJSZA niedziela dostarczyła sportowi polskiemu niebylejakiej emocji. Pięściarze polscy spotkali się w Warszawie z jedną z najsilniejszych zespołów bokserskich Europy — z reprezentacyjną ósemką pięściarzy Z. S. R. R. Na innym miejscu podajemy opis przebiegu tego frapującego spotkania, któremu z zapartym oddechem przyglądało się na Stadionie Wojska 30 tys. widzów. Na dalszych stronach znajdą też nasi czytelnicy opinie, dotyczące przebiegu poszczególnych walk, oraz charakterystykę pięściarzy radzieckich i polskich.**

**Spotkanie, które w efekcie końcowym skończyło się naszą porażką 6:10, stało na wysokim poziomie. Przyczyniła się do tego wysoka klasa naszych przeciwników na ringu, jako też doskonała postawa pięściarzy polskich, którzy wczoraj zademonstrowali lepszą formę, niż w ub. roku na Turnieju Słowiańskim lub tegorocznych mistrzostwach Europy w Dublinie. Wysoką klasę naszych pięściarzy podkreślili również nasi goście.**

**Doskonali pięściarze ZSRR, których wysokie walory mogliśmy już ocenić w Warszawie — dadzą się poznać również w innych dzielnicach naszego kraju. Spotkania na Wybrzeżu i na Śląsku dojdą do skutku jeszcze w tym tygodniu.**

## Jugosławia pokonała Bułgarię 2:1 (1:1)

### Skład przeciw Polsce prawie ustalony

BELGRAD, 12.10 (Tel. wł.). Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz w ramach turnieju bałkańskiego zakończył się w Zagrzebiu skromnym zwycięstwem reprezentacji Jugosławii nad piłkarzami Bułgarii w stosunku 2:1 (1:1)! Obie bramki dla Jugosławii zdobył Michaiłowicz, dla Bułgarów Stankov.

Zwycięstwo przyniosło punkty jednak nie zadowoliło opinii sportowej Jugosławii. Drużyna jugosłowiańska wygrała wprawdzie zasłużenie, miała więcej z gry, szczególnie przed przerwą, natomiast po pauzie atak jej zawodził, nie miał siły przebojowej i decyzji strzału. Zawody prowadził sędzia Vdrna z Budapesztu.

Skład przeciw Polsce nie został jeszcze definitywnie ustalony, liczyć się należy jednak z następującym zestawieniem:

Szostaric. (Part.), Stankovic (Crvena Zwezda), Ożegovic (Lokomotiv), Czajkovsky I (Part.), Horwath (Dynamo Zagr.), Simonovsky (Part.), Zimermanowcik (Dynamo), Mitic (C. Zwezda), Bobek (Part.), Czajkovsky II (Dynamo), Michailovic (Part.).

Możliwe jest, że zmiana nastąpi na pozycji środkowego napastnika, którą obsadziłby ewent. Iovanovic z Partyzanta, ewent. dalsza zmiana to powołanie Brzozovica (Part.) na prawą obronę.

Mecz z Polską odbędzie się na stadionie Partyzanta (dawniej BSK), na którym reprezentacja Polski występowała już parokrotnie. Zainteresowanie spotkaniem jest w Belgradzie bardzie wielkie. Oczekuje się ok. 30.000 widzów. Nazwisko sędziego nie jest jeszcze znane.

## Praga przegrywa z Helsinkami

PRAGA. Międzymiastowy mecz bokserski Helsinki — Praga zakończył się zwycięstwem gości 10:6.

*Wyniki:* musza — Lehtinen (H) bije Zoffa (P) przez dyskwalifikacje w II r., kogucia: Iiwonen (H) wygrywa na punkty z Nemeceno (P), piórkowa: Fiilikainen (H) nokautuje Matyscaka (P) w 2-ej r., lekka: Tabenek (P) bije na pkty Rauta (H).

Półśrednia: Racnaenen (H) wygrywa na pkty z Kondelą (P), średnia: E. Salo (H) wypunktowuje Tenglera (P), półciężka: Carda (P) pokonał na pkty Siljandera (H), ciężka: Rademacher (P) wygrywa na pkty z A. Salo (H).

## Węgry - Rumunia 3:0 (2:0)

BUKARESZT, 12.10 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym reprezentacja Węgier pokonała Rumunię w ramach turnieju Bałkańskiego w stosunku 3:0 (2:0). Węgry umocnili swą pozycję lidera w tabeli turniejowej. Na drugim miejscu kroczy Jugosławia, dalej Rumunia, Bułgaria i Albania.

## Rozkaz do reprezentacyjnych piłkarzy

POLSKI Związek Piłki Nożnej nakazuje piłkarzom, wyznaczonym do reprezentacji przeciw Jugosławii i Rumunii stawić się najpóźniej w czwartek 16 bm. w południe w hotelu Savoy w Katowicach! Odjazd nastąpi tego samego dnia wieczorem.

Odnosi się do graczy: Jurowicza, Skromnego, Włodarczyka, Flanka, Barwińskiego, Szczurka, Parpana, Gajdzika, Brzozowskiego, Hogendorfa, Gracza, Spodziei, Cieślika, Barańskiego, Kulawika i Barana.

## Jeszcze jeden rekord Hansenne

POITIERS (Obsł. wł.). Znakomity średniodystansowiec francuski Marcel Hansenne pobił jeszcze jeden rekord Francji, tym razem na dystansie 3/4 mili (1207 m). Hansenne uzyskał czas 3:00,3.

Poprzedni rekord należał do Ladoumegue, ustanowiony był w 1931 roku i wynosił 3:00,6.

AUSTRALIA — SZKOCJA PŁD. 15:6 W RUGBY

GLASGOW (Obsł. wł.). Międzypaństwowe spotkanie w rugby między teamem australijskim Wallabies a Południową Szkocją zakończyło się zwycięstwem Australijczyków 15:6.

**Począwszy od następnego numeru, czwartkowy „Przegląd Sportowy" będzie ukazywał się stale, jak przed laty, w kolorze czerwonym.**

## Sukces Warszawy nad Śląskiem 2:1

### w rozgrywkach o puchar im. Kałuży

CHORZÓW, 12.10 (Tel. wł.). *Warszawa — Śląsk 2:1 (1:1).* Na stadionie Ruchu rozegrano spotkanie piłkarskie z cyklu gier o puchar im. J. Kałuży. Zakończyło się ono zwycięstwem Warszawy nad Śląskiem w stos. 2:1 (1:1).

*Warszawa:* Skromny, Pruski, Gierwatowski, Brzozowski, Szczurek, Waśko, Mordarski, Górski, Świcarz, Ochmański, Olszewski.

*Śląsk:* Brom, Michalski, Janduda, Gajdzik, Andrzejewski, Piec II, Cholewa, Spodzieja, Alszer, Cieślik, Kubicki. Widzów ponad 20.000. Sędziował nieudolnie Michalik z Krakowa.

Pierwsze 25 m gry upływa pod znakiem lekkiej przewagi Śląska, którego ataki stopuje jednak dobra obrona warszawian. Anemiczne strzały wyłapuje z łatwością Skromny. Dopiero 28 m. gry przynosi efekt bramkowy z pięknego podania górą Cholewy. Cieślik strzela głową, uzyskując prowadzenie dla Śląska. Skromny był współuczestnikiem tej bramki, wybiegając w nieodpowiedniej chwili.

Radość widowni jeszcze nie ucichła, gdy w minutę później warszawianie uzyskali wyrównanie z samobójczego strzału Andrzejewskiego, który lekki strzał Świcarza skierował głową do własnej bramki, myląc Broma, robinzującego w przeciwnym kierunku. 38 m. przynosi piękne zagranie z lewej strony Górski — Mordarski. Ostry strzał tego ostatniego broni piękną robinzonadą Brom. W 39 m. warszawiacy wymieniają Ochmańskiego na Borowieckiego.

Po przerwie warszawianie zaczynają przeważać. Ataki ich są więcej skonsolidowane, a poparte dobrą grą pomocy, stwarzają wiele kłopotu niepewnej obronie i pomocy Śląska. Ślązacy atakują tylko indywidualnymi wypadami poszczególnych napastników, które z góry skazane są na niepowodzenie wobec bezwzględnej gry warszawian, grających miejscami faul. W jednej z takich akcyj przebój Alszera broni ofiarnie Skromny, rzucając mu się pod nogi, w wyniku czego ulega ciężkiej kontuzji głowy.

Zastępuje go już do końca Borucz. Gra słabnie na tempie. W 40 m. gry Andrzejewski fauluje Mordarskiego, rzut wolny pięknie podaje Mordarski, Brom wybiegając, źle oblicza odległość, próbując piąstkować jedną rękę. Mija się z piłką, którą Borowiecki wtłacza do bramki, uzyskując decydujący punkt dla Warszawy.

Reszta gry upływa pod znakiem zajadłych ataków Śląska, które warszawianie likwidują przez spokojną, opanowaną grę swych formacji obronnych.

Drużyna Śląska zawiodła. Brom bronił niepewnie i jest pośrednim sprawcą przegranej, rzucając fatalnie drugą bramkę. Jedynymi jasnymi punktami pomcy i obrony byli Janduda i Gajdzik. Najgorszym w drużynie śląskiej był atak.

Drużyna warszawska grała lepiej od swego przeciwnika, nadużywając jednak niepotrzebnie swej przewagi fizycznej, stosując w decydujących momentach grę faul. Prawa strona — Olszewski i Borowiecki — była lepszą od lewej. W pomocy najlepszym był Szczurek.

Niemiłym zgrzytem po zakończeniu zawodów było obrzucenie przez smarkaterię sędziego Michalika piaskiem i drobnymi kamieniami.

## Arsenal niepokonany

LONDYN (Obsł. wł.). Sobotnie wyniki ligi angielskiej: Arsenal — Aston Villa 1:0, Huddersfield — Bolton 5:1, Burnley — Blackpool 1:0, Charlthon — Wolverhampton 5:1, Liverpool — Chelsea 3:0, Manchester U. — Grimsby 3:4, Everton — Middlesbourgh 1:0, Portmouth — Derby C. 0:0, Sheffield U. — Sunderland 3:2, Stoke City — Blackburn Rovers 2:1, Preston — Manchester C. 2:1.

PÓŁFINAŁY O PUCHAR SZKOCJI

GLASGOW (Obsł. wł.). Półfinały pucharu szkockiego przyniosły sensację w postaci wyeliminowania Glasgow Rangers, którzy przegrali z Falkirkiem 0:1. Drugi półfinał: East Fife — Aberdeen 1:0.

## Praga prowadzi w meczu z Belgradem

BELGRAD, 12.10 (Tel. wł.). Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego prowadzi Praga z Belgradem w stosunku 61:54 pkt.

## Piłkarze zaproszeni do Meksyku na 6 spotkań w styczniu

POLSKI Związek Piłki Nożnej prowadzi obecnie sensacyjne rozmowy w sprawie... wyjazdu polskiej reprezentacji piłkarskiej do Meksyku!

Przed dwoma dniami zgłosił się do PZPN obywatel polski, zamieszkały stale w Meksyku p. Rottert, proponując w imieniu Meksykańskiego Związku Piłki Nożnej przyjazd polskiej reprezentacji futbolowej do Meksyku.

Pierwszą rozmowę z niezwykłym wysłannikiem przeprowadził telefonicznie sekretarz PZPN p. Roman Giełda, który skierował skolei „egzotycznego" gościa do inż. Przeworskiego.

Inż. Przeworski usłyszał bardziej konkretne dane. Wynika z nich, że Meksykańczycy widzieliby chętnie u siebie piłkarzy polskich. Z dwu proponowanych terminów w rachubę wchodzi tylko zimowy (styczeń). Polacy mieliby rozegrać sześć spotkań, gospodarze płacą przelot w obie strony i utrzymanie oraz odpowiednią sumę, jako odszkodowanie, która prawdopodobnie starczyłaby na... pokrycie olimpijskiego wyjazdu naszych futbolistów!

Wiceprezes PZPN poprosił rozmówcę o bliższe szczegóły oraz o oficjalne potwierdzenie warunków ze strony Meksyku, żyrowane przez naszą placówkę dyplomatyczną. W tej chwili odbywa się wymiana radiodepesz. O rezultatach dowiemy się w najbliższych dniach.

## Polska-ZSRR w siatkówce

**Pierwszy mecz międzypaństwowy w siatkówce ZSRR — Polska odbędzie się w dniu 26 października w Warszawie na kortach Legii. Drużyna radziecka po oficjalnym spotkaniu rozegra jeszcze kilka spotkań w Polsce.**

## Tabela gier o puchar Kałuży

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Warszawa | 4 | 6 | 10: 6 |
| 2) Kraków | 4 | 5 | 12: 7 |
| 3) Poznań | 4 | 4 | 8:10 |
| 4) Śląsk | 4 | 3 | 11:13 |
| 5) Łódź | 4 | 2 | 6:13 |

## ZSRR - Polska w boksie 10:6

| | ZSRR—Polska |
|---|---|
| w. musza: Segałowicz zwycięża na punkty Grzywocza | 2 : 0 |
| w. kogucia: Awdiejew ulega na punkty Bazarnikowi | 2 : 2 |
| w. piórkowa: Kniaziew ulega na punkty Antkiewiczowi | 2 : 4 |
| w. lekka: Greiner zwycięża na punkty Rademachera | 4 : 4 |
| w. półśrednia: Szczerbakow zwycięża na punkty Chychłę | 6 : 4 |
| w. średnia: Ogurienko zwycięża na punkty Kolczyńskiego | 8 : 4 |
| w. półciężka: Stepanow ulega na punkty Szymurze | 8 : 6 |
| w. ciężka: Korolew zwycięża w II r. k. o. Niewadziła | 10 : 6 |

**Kazimierz Gryżewski**

# A jednak byliśmy o krok od remisu

## Drużyna radziecka wygrała zasłużenie ale po ciężkiej walce

GDY rok temu opuszczaliśmy ring w Pradze, nasuwało się pytanie: jaki rezultat odnieślibyśmy w bezpośredniej walce z ekipą ZSRR? Na ogół utrzymywało się mniemanie, że powinniśmy przegrać w stosunku 6:10. Ocenę tą potwierdziło wczorajsze spotkanie, jakkolwiek składy obu drużyny uległy pewnym zmianom.

Tak, przegraliśmy 6:10. Czy zasłużenie?.. Na to pytanie trzeba odpowiedzieć obiektywnie, nie patrząc na walki przez lokalne okulary. Zaryzykujemy twierdzenie, że byliśmy o krok od remisu — o zaledwie — o kilka ciosów Kolczyńskiego, czy jedną „porcję gazu Chychły". Ale właśnie zabrakło nam tych kilku ciosów, które zdecydowały o zwycięstwie i na to nie ma rady, musimy schylić czoło i uderzyć się w piersi, przyznając lojalnie, że drużyna ZSRR była lepsza.

Na ogół jednak niedzielny mecz może nas raczej nastrajać optymistycznie. Jedno jest pewne, że walczyliśmy z potężnym zespołem ZSRR, jak równi z równymi — i nawet w tych wypadkach, gdy przegrywaliśmy — to ulegliśmy z honorem. Bo chociaż taki Rademacher bity był o kilka długości przez Grejnera, to jednak pozostawił po sobie na ringu bardzo dobre wrażenie.

### LEPIEJ NIŻ W PRADZE I DUBLINIE

W każdym razie możemy wyciągnąć wniosek, że nasza ósemka była lepsza w Warszawie, niż w Pradze, czy Dublinie. Jesteśmy więc na właściwej drodze. Nie ma wątpliwości, że taki Bazarnik, czy Antkiewicz jeszcze poczynią postępy, to samo możemy powiedzieć o Chychle, czy Rademacherze. Jednym słowem, wprowadziliśmy już w bój rezerwy, które będą się doskonalić. Każde odmłodzenie drużyny cieszy nas, a nie ma wątpliwości, że polityka kapitana związkowego jest słuszna.

### „KOLKA" ZAWIÓDŁ

Wspomnieliśmy, że Kolczyńskiemu zabrakło kilku ciosów do zwycięstwa. Tak było w istocie. Zresztą odnośnie werdyktu sędziowskiego słyszeliśmy różne zdania. Jeden z najlepszych sędziów polskich upierał się kategorycznie, że Kolczyńskiemu należało się zwycięstwo. My boimy się zaryzykować takiego twierdzenia, natomiast powiemy, że „Kolka" walki nie przegrał, ale też jej nie wygrał. Zresztą, co tu dużo mówić, Kolczyński był słaby i to bardzo słaby. Powiemy dalej — nie widzieliśmy nigdy tak mizernego Kolczyńskiego, mimo, że sam on twierdził przed meczem, iż do walki przygotował się „na ostatni guzik".

W Dublinie Sztam powiedział: Kolczyński jeszcze nie skończył się, gdyż był znokautowany ciosem w żołądek, a nie w szczękę. Obawiamy się jednak, że właśnie nokaut „plexus solaris" zakończył wspaniałe pasmo zwycięstw Polaka. Kolczyński w walce z Ogurienko czynił wrażenie jakby się panicznie bał uderzeń w żołądek i... walczył beznadziejnie w zwarciu, bojąc się skutków ciosów w korpus. Nadto Kolczyński walczył źle taktycznie, nie potrafił utrzymać swego rywala na dystans. Stracił szybkość, nie myślał w ringu. Siedział za mną Komuda, który wyrywał sobie włosy z głowy.

— Dlaczego „Kolka" nie kontruje od dołu — mówił.

Ale ta koncepcja nie przyszła do głowy Kolczyńskiemu. Raz tylko trafił hakiem wyprowadzonym z dołu i to dopiero w ostatniej rundzie. W ogóle Kolczyński, który niegdyś był mistrzem defenzywy i potrafił, cofając się, zadawać nokautujące ciosy, dziś już tego nie potrafi uczynić.

### INTELIGENCJA CHYCHŁY

Tyle na razie o „Kolce". Drugim bokserem, który miał bezsprzecznie szanse na wygranie, prowadząc walkę na punkty do trzeciej rundy był Chychła.

Jak już wspomnieliśmy zabrakło mu „gazu" w trzeciej rundzie. Bokser Wybrzeża przegrał, gdyż był słabszy fizycznie, jakkolwiek swego przeciwnika przewyższał o głowę pod względem techniki i refleksu. Chychła sprawił niespodziankę, jego kontry były inteligentne i celne, a gdyby posiadał potencję ciosu, to kto wie coby się stało ze Szczerbakowem... bo... Chychła trafiał dużo częściej i celniej. Natomiast uderzenia Szczerbakowa były dużo rzadsze, a jednak wyczerpywały przeciwnika.

### 3,5 KG — GRZYWOCZA

Ale przyjrzyjmy się naszej ósemce od początku. A więc Grzywocz kompletnie zawiódł. Dwa tygodnie temu oglądaliśmy go w Gdańsku i był doskonały. W skrytości ducha liczyliśmy, że powinien zdobyć punkty. Znów nasuwa się pytanie, czy mistrz Polski Gumowski jest taki słaby, że dziś potrafi z nim wygrać każdy lepszy bokser. I znów, nawet na meczu z ZSRR, myśl wędruje do Katowic, gdzie przy punktowaniu (dziś jest to już jasne — popełniono dwie fatalne omyłki). Błędy te mszczą się do tej chwili.

— Grzywocz zrzucił 3,5 kilo i przez dwa dni nie jadł, powiedział nam kapitan związkowy ŚlOZB — Łukaszewski i to nam wiele wyjaśnia i tłumaczy dlaczego Grzywocz był równorzędnym przeciwnikiem tylko w jednej rundzie. Niedzielny mecz ostatecznie zdecydował, że nie można tego chłopca zmuszać do robienia wagi, gdyż po tym następują takie przykre niespodzianki, jak to miało miejsce na Stadionie WP. Można bowiem przegrywać, ale nie w tak złym stylu, jak to uczynił Ślązak. A zatem sprawa jest jasna: nie posiadamy ciągle muchy.

Bazarnik był dobry — był lepszy, niż w meczu z Krużą w Gdańsku. Jak przypuszczaliśmy, Bazarnik zdążył doszlifować swą formę. Poprostu ciosy Bazarnika stały się mniej obszerne, a więcej precyzyjne. Nadto zwiększył on szybkość swych akcji, co odgrywało decydującą rolę.

### „BYŁEM SŁABY"...

Antkiewicz był jak zwykle bokserem niebezpiecznym. Jakkolwiek sposób jego walki musi porywać widownię, to jednak w niedzielę Antkiewicz nie stanął na takich wyżynach jak dajmy na to w meczu z Czortkiem czy Woźniakiewiczem w czasie mistrzostw Polski. Antkiewicz marnował zbyt wiele sił i energii na mało produktywne ataki, które w efekcie kończyły się na pudłach. Bokser o tej klasie, jak Antkiewicz, nie może pruć tak często powietrza. W Gdańsku, w walce z Rademacherem — Antkiewicz za pomocą lewego prostego ustawiał przeciwnika do ciosu, w niedzielę nie obserwowaliśmy tych posunięć, zresztą sam Antkiewicz mówi o sobie:

— Jestem teraz słaby i nie mam zbyt dużo sił.

### ZŁA TAKTYKA RADEMACHERA

Rademacher przegrał z najlepszym pięściarzem ZSRR — Grejnerem, uległ wysoko, a jednak pozostawił po sobie wrażenie dobre. Bowiem nawet przegrywając zademonstrował wysoką klasę. Grejner był dla niego zbyt silnym przeciwnikiem. Rosjanin zbijał lewe proste Rademachera i przebijał gardę. Mamy wrażenie, że Rademacher ciągle jeszcze nie jest przygotowany do poważnych spotkań, że może być lepszy. W meczu z Grejnerem, być może, cierpiał na psychiczny kompleks niższości jakby z góry godząc się z porażką. Wniosek ten wysuwamy na tej podstawie, że Rademacher zbyt przesadnie blokował się i nastawiony był na defenzywę, nie potrafił z defenzywy przejść do ataku.

A wydaje się nam, że Rademacher to typ rasowego fajtera, którego dążeniem powinno być ciągłe parcie naprzód. Rademacher zaś raczej cofał się, nawet w chwilach dogodnych do ofensywy.

O Chychle mówiliśmy już uprzednio. Musimy stwierdzić, że od czasów Dublina poczynił on kolosalny postęp naprzód. Walczy inteligentnie, co jest jego najważniejszym atutem. Ma on dobre oko i może dlatego ciosy jego posiadają precyzję. Na tle wczorajszego meczu wydaje się nam, że zwycięstwo Chychły nad Olejnikiem nie było dziełem przypadku. Chychle w tej chwili brak jeszcze kondycji fizycznej, poza tym zdradził pewien brak rutyny. Nie wiedział co robić, gdy znalazł się w niebezpiecznej sytuacji. Czynił zbyt niskie uniki i to czyniło wrażenie, że Chychła jest więcej wyczerpany, niż było w istocie.

### PRZEMINĘŁO Z WIATREM...

Kolczyńskiemu poświęciliśmy już wiele miejsca. Jak już kiedyś wspomnieliśmy tradycja wymaga, aby Kolczyński wygrał, dlatego trudno było pogodzić się widowni z porażką faworyta. Nad nami wszystkimi pokutuje mit niezwyciężalności Kolczyńskiego. Niestety złoty okres ulubieńca Warszawy przeminął z wiatrem i bądźmy szczerzy, nie możemy już w przyszłości stawiać na „Kolkę" jak niegdyś na stuprocentowego faworyta.

Kolczyński zatracił wielką rzecz, a mianowicie, gdy uda mu się trafić niebezpiecznie, a wydarzyło się to mu przynajmniej cztery razy w ciągu walki — to nie umie wykorzystać sytuacji i natychmiast „pójść za ciosem" a po tym zachować pewną ciągłość ataku jego natarcia rwą się co chwilę i stają się sporadyczne.

### „ZĄB" P. FRANCISZKA

Szymura był chyba najlepszym zawodnikiem polskim. Już w czasie jego ostatniego spotkania z Eliseem, Poznańczyk pokazał niebywały jak u niego „ząb" i kondycję fizyczną. Szymura był niesłychanie opanowany nerwowo. Bił precyzyjnie, wyczuwając dystans i orientując się błyskawicznie we wszystkich sytuacjach... jakby miał 20 lat.

Niewadził nie sprawił żadnej niespodzianki. Można było zaryzykować cały majątek, że łodzianin przegra przez k. o. Sprawą otwartą był jedynie moment, kiedy to nastąpi. Byli widzowie, którzy już przed walką Niewadziła opuszczali stadion.. i mieli rację.

Przyjrzyjmy się teraz ósemce ZSRR. Patrzymy na nią ciągle pod kątem widzenia Pragi. Wydaje się nam, że jednak w czasie Turnieju Słowiańskiego bokserzy w czerwonych koszulkach wypadli nieco lepiej. Być może jest to tylko złudzenie... ale nikt chyba nie zaprzeczy, że Szczerbakow był o pół klasy lepszy w Pradze, niż w Warszawie. Ale zacznijmy od początku:

### SZYBKI SEGAŁOWICZ

Segałowicz pokazał dużą klasę i wydaje się nam, że ten bokser był lepszy, niż w Pradze. Segałowicz bije szeroko i sygnalizuje swe uderzenia, a mimo to są one tak szybkie, że często niepodobna ich uniknąć. Segałowicz jest niewątpliwie lisem ringowym — niezwykle niebezpiecznym dla młodszych rywali. Potrafi on w jakiś artystyczny sposób manić ciałem... już, już się zdaje, że atakuje z lewej, a wyprowadza cios z prawej. Segałowicz potrafił, jak mówią bokserzy radzieccy „rabotać" — to jest pracować. Gdy już nasiądzie na przeciwnika — łatwo nie wypuści go ze swych szponów.

Awdiejew był dobrym wyrobnikiem boksu. Jego siła polega przede wszystkim na nieustępliwości i mocnych ciosach. Technicznie jednak ustępuje wielu bokserom w Europie. Wydaje się nam, że w Pradze był w nieco lepszej formie.

Kniaziew jest typem pięściarza, przypominającego sposób walki Awdiejewa. Głównym, zasadniczym momentem jego powodzenia jest silny cios. Gdy jednak trafi na boksera, który też potrafi uderzyć, tak jak to było w Pradze (Barbadoro), czy też w Warszawie z Antkiewiczem, bokser ZSRR gubi się. Poprostu ma pewne niedociągnięcia techniczne. Jest to bokser, który umie iść naprzód, ale w defensywie nie wznosi się na klasyczne wyżyny.

### NAJLEPSZY W EUROPIE

Grejner bez wątpienia jest najlepszym pięściarzem nie tylko ZSRR, ale i Europy. Jesteśmy absolutnie przekonani, że w Dublinie zdobyłby pierwsze miejsce. Właściwie trudno analizować boks Grejnera — jest to bowiem pięściarz skończony — to muszy zawodnik bez słabych punktów. Jednym słowem, jest on ideałem boksera.

Szczerbakow, naszym zdaniem, zawiódł. W Pradze był dużo lepszy, w Warszawie walczył zbyt szablonowo i szybko obnażył swe słabe punkty. Chychła górował nad nim taktycznie i technicznie.

A trzeba przypomnieć, że Szczerbakow ubiegłego roku wygrał z Tormą w Bratisławie. Jeśliby teraz doszło do podobnego meczu, to nie ryzykowalibyśmy nawet kilku groszy — stawiając na Szczerbakowa.

### MISTRZ OD ZWARĆ

Ogurienko jest chyba najlepszym pięściarzem radzieckim jeśli chodzi o przeprowadzenie celowej akcji w zwarciach. Wprawdzie jego „corp a corp" nie były efektowne i Ogurienko nie potrafił z nich wychodzić ze skutecznym ciosem, ale nie ma żadnych złudzeń, że osłabiały one przeciwnika.

Już po pierwszej rundzie „roje" przyjaciół Ogurienko obległy jego narożnik. Łatwo się było domyśleć, że wszyscy radzili mu: „Bij Polaka w żołądek". A Ogurienko byłby ślepy, gdyby sam tego nie widział. Ogurienko wydaje się nam najbardziej rutynowanym pięściarzem sowieckim. Potrafi walczyć zarówno w defensywie, jak i w ofensywie i niemal bez zmrużenia oka inkasuje silne ciosy.

Stepanow, który przegrał wysoko z Szymurą jest typem klasycznego boksera (nie darmo wybrano go jako jednego z czołowych aktorów filmu „Knockaut"). Posiada ładną sylwetkę pięściarza. Bezsprzecznie wie, co to jest boks. Z Szymurą może walczył zbyt szablonowo i Polak za szybko odkrył jego słabe strony, mimo przegranej Rosjanin pozostawił po sobie b. dobre wrażenie.

Szkoda, że i tym razem trudno coś konkretnego powiedzieć o Korolewie. Niewadził nie był dla niego godnym przeciwnikiem. Koroliew bawił się i walczył z uśmiechem na ustach. Mój sąsiad zadał takie pytanie:

— Jakby z Korolewem wyszedł Piłat?

Trudno jest na to odpowiedzieć. Piłat miał niesłychane wady, ale jeśliby Korolew walczył tak odkryty, to kto wie czy dyszel Piłata nie rzucił by go na deski, tak jak niegdyś rzucił Rungego. Nie znaczy to bynajmniej, że Piłat powinien wygrać z Korolewem.

Ale co tu bawić się we wspomnienia, Koroliew w tej chwili w Europie jest niesłychanie niebezpiecznym bokserem.

### ODMŁODZENI...

Jest dość charakterystyczne, że jak dotąd drużyna polska ustępowała swym przeciwnikom wiekiem. Tym razem jednak Polacy w sumie mieli mniej lat niż rywale. Drużyna radziecka liczyła bowiem 230 lat, a zespół polski mniej więcej 206. Świadczy to dobitnie, że znaleźliśmy się na drodze odmłodzenia ósemki reprezentacyjnej.

Aby już wyczerpać temat spróbujemy sklasyfikować zawodników polskich i radzieckich według klasy, którą pokazali na ringu:

*ZSRR:* 1) Grejner, 2) Koroliew, 3) Segałowicz, 4) Ogurienko, 5) Kniaziew, 6) Awdiejew, 7) Stepanow, 8) Szczerbakow.

*Polska:* 1) Szymura, 2) Bazarnik, 3) Chychła, 4) Antkiewicz, 5) Rademacher, 6) Kolczyński, 7) Grzywocz, 8) Niewadził.

Wreszcie cieszymy się niesłychanie z nawiązania stosunków na ringu z boksem radzieckim. Mamy nadzieję, że częste spotkania wpłyną na podniesienie klasy naszych bokserów, którym brak przebojowości, zademonstrowanej przez naszych wschodnich przyjaciół.

# 8 wywiadów z Polakami

## *po zdjęciu rękawic*

*GRZYWOCZ: — Osłabiło mnie robienie wagi. Zdaje się, że to była moja ostatnia walka w muszej. Segałowicz bił szeroko i nie byłby zbyt trudnym przeciwnikiem, gdybym nie był tak osłabionym.*

*BAZARNIK: — Wygrałem chyba zasłużenie. Awdiejew nie był tak słaby, jak pisano o nim.*

*ANTKIEWICZ: — Z bokserami radzieckimi jest trudno walczyć. Trzymają bardzo często i nie można wyprowadzić ciosu. Po pierwszej rundzie zatkało mnie. Dopiero gdy złapałem drugi oddech, mogłem walczyć.*

*RADEMACHER: — Grejner był najlepszym pięściarzem ZSRR. Przegrać z nim nie jest chyba wstydem.*

*CHYCHŁA: — Nie brałem nigdy masażu, a zrobiono mi go przed samym meczem. Poczułem się źle w trzeciej rundzie. Nogi odmówiły mi posłuszeństwa.*

*KOLCZYŃSKI: — Ogurienkow nie jest złym bokserem. Ale mam wrażenie, że walki swojej nie przegrałem.*

*SZYMURA: — Zdenerwował mnie wynik poprzedniej walki. Stepanow był słabym przeciwnikiem. Lepszym od niego chyba był w zeszłym roku Czudinow w Pradze.*

*NIEWADZIŁ: — Chciałem przetrzymać dwie rundy, ale Korolew ma zbyt silny cios. Zresztą nie mam obecnie naturalnej wagi ciężkiej. Dopiero po specjalnym odżywieniu przekroczyłem granicę 80 kg.*

# Sztab pięściarski

## *o meczu i zawodnikach*

*DYREKTOR P. U. W. F. inż. Kuchar: — Zwycięstwo ZSRR odpowiada układowi sił.*

*PREZES PZB, Bielewicz: — Bokserzy ZSRR odnieśli zasłużone zwycięstwo. Zawodnicy radzieccy dowiedli nam już w Pradze, że są dużej wartości, a w Warszawie potwierdzili swą klasę.*

*SZTAM: — Dwu pięściarzy radzieckich uważam za bezkonkurencyjnych w Europie: Grejnera i Korolewa, powinni być mistrzami Europy.*

*Zespół ZSRR jest bardzo wyrównany i kto wie, czy nie zdobyłby drużynowego mistrzostwa Europy, ale system pięściarzy radzieckich nie może odpowiadać każdemu. Największą niespodziankę sprawił Chychła.*

*STEPANOW: — Polacy od Turnieju Słowiańskiego w Pradze poczynili wielkie postępy. Wynik meczu uważam za sprawiedliwy. Najbardziej podobali mi się z Polaków: Antkiewicz, Bazarnik i Szymura, którzy odnieśli zasłużone zwycięstwa.*

*SWIRIDOW, kierownik ekspedycji: — Mecz był bardzo ciężki. Polacy są przeciwnikami bardzo trudnymi, mającymi dobrą szkołę.*

*KOBZA, sędzia neutralny (CSR): — Wynik odpowiada układowi sił. Wszystkie wyroki sędziowskie są słuszne.*

★

SZTAM w ten sposób zklasyfikował bokserów ZSRR według ich wartości: 1) Grejner, 2) Ogurienko, 3) Koroliew (brak porównania), Szczerbakow, 5) Kniaziew, 6) Segałowicz, 7) Stepanow, 8) Awdiejew.

A Polaków: 1) Szymura, 2) Bazarnik, 3) Antkiewicz, 4) Chychła, 5) Kolczyński, 6) Rademacher, 7) Grzywocz, 8) Niewadził.

Kapitan PZB Derda klasyfikuje zawodników obu drużyn w takiej kolejności: 1) Grejner, 2) Szymura, 3) Koroliew (brak porównania), 4) Bazarnik, 5) Segałowicz, 6) Szczerbakow, 7) Ogurienko, 8) Antkiewicz, 9) Kniaziew, 10) Chychła, 11) Stepanow, 12) Rademacher, 13) Kolczyński, 14) Awdiejew, 15) Grzywocz, 16) Niewadził.

Sztam podkreślał, że Grzywocz walczył w Gdańsku jako mucha i był ważony w sobotę, tymczasem w Warszawie waga była w niedzielę rano i do ostatniej chwili Grzywocz musiał czuwać nad limitem, co go niesłychanie osłabiło.

JAK sędziowano?... Segałowicz wygrał 3:0, Bazarnik 2:1, Antkiewicz 2:1, Grejner 3:0, Szczerbakow 3:0, Ogurienko 2:1, Szymura 3:0, Koroliew (3:0 k. o.).

# Bokserzy ZSRR *w czwartek* w Katowicach *w niedzielę* w Gdańsku

WCZORAJ w godzinach wieczorowych kapitan PZB — Derda wyznaczył składy drużyn na dalsze spotkania z bokserami radzieckimi. A więc, w czwartek w Katowicach: Malek, Kruża, Czortek, Rademacher, Olejnik, Szymankiewicz, względnie Pisarski, Nowara, Klimecki.

W niedzielę w Gdańsku: Sowiński, Szymański, Antkiewicz, Iwański, Adamski, Szymankiewicz, Mechliński i Białkowski.

Skład ósemek radzieckich nie został jeszcze ustalony, ale w każdym razie w Katowicach będzie walczyła inna drużyna, niż w Warszawie.

Bokserzy sowieccy wyjeżdżają z Warszawy do Katowic samolotem we wtorek o godz. 11-ej. W środę goście pojadą autobusem do Krakowa, aby zwiedzić to miasto.

## *Rewanż*

# Warszawa - Sztokholm

## *w Goeteborgu!*

WOZB otrzymał list ze Związku Szwedzkiego odnośnie meczu rewanżowego Sztokholm — Warszawa. Szwedzi proponują, aby spotkanie to odbyło się w dniu 5 grudnia w Göteborgu, a drugi mecz w Boras 7 grudnia. WOZB uważa, że jednak odwetowe spotkanie powinno mieć miejsce w stolicy Szwecji i w tym duchu odpowie Związkowi Szwedzkiemu.

# Rozmawiamy na gorąco

## z pięściarzami ZSRR

*SEGAŁOWICZ: — Byłem pewny zwycięstwa. Przegrałem tylko kilka walk w życiu i niedopuszczałem nawet myśli o porażce w Polsce. Grzywocz ma silniejszy cios od Stasiaka, dlatego był dla mnie groźniejszy.*

*AWDIEJEW: — Bazarnik nie ustępuje Grzywoczowi w najlepszej formie.*

*KNIAZIEW: — Antkiewicz walczy systemem podobnym do tego, jakiemu hołdują nasi zawodnicy. Wygrał zasłużenie.*

*GREJNER: — Mój przeciwnik miał pojęcie o boksie. Pod względem techniki był jednym z najlepszych w drużynie polskiej.*

*SZCZERBAKOW: — Chychła był trudniejszym przeciwnikiem, niż Olejnik.*

*OGURIENKOW: — Nie spotkałem jeszcze w swej karierze tak trudnego przeciwnika, jak Kolczyński. Dobry technik i posiada cios. Zwycięstwo było ciężko wywalczone.*

*STEPANOW: — Mistrz ZSRR w wadze półciężkiej o Szymurze wyrażą się w samych superlatywach.*

*KOROLEW: — Niewadził był lepszy, niż w Pradze Czeskiej przed rokiem. Ale wiedziałem, że wygram przez k. o. i chciałem zakończyć walkę, jak najszybciej.*

# Polska - CSR

## 20 listopada

Na prośbę Bokserskiego Związku CSR mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja, który miał się odbyć w dniu 6 listopada został przełożony na dzień 20 listopada. Drugie spotkanie w CSR odbędzie się w Bratisławie.

# Tandberg nokautuje

SZTOKHOLM (Tel. wł.) Reklamowany dzisiaj szeroko mecz Tandberga z murzynem Wilsonem zakończył się łatwym zwycięstwem Szweda w 4-ej rundzie przez k. o. Murzyn znalazł się w czwartej rundzie 3 razy na deskach i w czasie przerwy poddał się.

Kreuger wygrał w I-ej rundzie przez k. o. ze Snygerem (Hol.), a Andersson pokonał Francuza Martina w II-ej rundzie przez k. o. Waga Szweda wynosiła 100.2 kg, Francuza 84 kg.

Czerwony Wąż (Sundin) wygrał z Mulderem w II-ej rundzie przez k. o.

# 4.860.000 złotych

## wpływ z meczu

WPŁYW ze sprzedaży biletów na mecz Polska — ZSRR wyniósł 4 miliony 860 tysięcy złotych.

*Organizatorzy* zaproponowali kierownictwu drużyny radzieckiej sumę 50.000 złotych na drobne wydatki zawodników. Sumę tę nasi goście przekazali na odbudowę Warszawy.

*Zawodnicy radzieccy* opuścili pierwsi salę bankietową w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tłumacząc się, iż są przyzwyczajeni do czasu moskiewskiego (dwie godziny wcześniej) i odczuwają dużą senność.

*Sensację* wywołał widz, który umieścił się na wpół rozwalonym wysokim kominie fabrycznym.

*Sędzia Zapłatka* tak mówił do Niewadziła: „Kłać się po ciosie, a nie przed ciosem..."

*Gdy walczył Chychła* zaczęło świecić słońce. Posypały się więc tego rodzaju rady: „Ustaw go pod słońce".

# Film z 8-miu walk na ringu ZSRR-Polska 10:6



I Segałowicz — Grzywocz



II Awdiejew — Bazarnik



III Kniaziew — Antkiewicz



IV Grainer — Rademacher

PIERWSI widzowie napływają na Stadion Wojska już o godz. 9.30. Szybko zapełniają się miejsca wokół boiska. Liczni porządkowi wzorowo kierują ruchem. Godzina 11-ta stadion niemal już zapełniony. Ring ustawiany jest na boisku, nieco bliżej wielkiej trybuny. Wokół miejsca zarezerwowane dla przedstawicieli gości, polskich organizacji sportowych, prasy. Obok ringu drewniana wieża, na kórej czatują aparaty Polskiego Filmu. Głos spikera, wzmacniany megafonami, informuje dokładnie. Porządek wzorowy. Wokół ringu, setki ławek i krzesła dalej naokoło, na trybunach mrowie głów. Widzów ponad 30.000.

PUNKTUALNIE o godz. 12-ej wchodzi witana oklaskami liczna drużyna bokserów radzieckich. Jest ich 16 plus kierownicy. W niebieskich kombinezonach z białym napisem na piersiach SSSR. Chorąży niesie ogromną czerwoną flagę. Ośmiu pięściarzy wchodzi na ring, reszta zajmuje miejsca tuż przy ringu na specjalnie zarezerwowanych miejscach.

Za chwilę gromkie brawa witają wbiegających naszych chłopców w białych dresach z godłem państwowym na piersiach. Wszyscy trzymają wiązki kwiatów, które wręczą za chwilę swym przeciwnikom w czasie prezentacji.

Bokserów radzieckich wita przedstawiciel Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Goście otrzymują wielki bukiet kwiatów. W imieniu PZB wita Rosjan p. Bielewicz. Ósemka polska wznosi okrzyk — czołem! Orkiestra gra hymn radziecki. W odpowiedzi przemawia kierownik drużyny radzieckiej — Swiridow. Powitalny okrzyk drużyny radzieckiej. Rozlegają się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Następuje prezentacja, wręczenie kwiatów. Jest godz. 12,15 — na ringu zostają „muchy".

## PRZYKRA NIESPODZIANKA

*Segałowicz — Grzywocz.* Na ringu sędzia radziecki — Stepanow. Gong.

Rosjanin o ciemnej cerze, ciemnowłosy, krępy o doskonałej muskulaturze atakuje z miejsca z niskiej pozycji, silnie pochylony. Grzywocz kontruje. Pierwsze ciosy Segałowicza nie dochodzą, następne jednak są celne. Są przede wszystkim silne. Grzywocz w defenzywie. Dwa zwarcia, w których przeważa Segałowicz, wykazujący więcej dynamiki. Segałowicz znów w ataku, nisko pochylony. 3 kontry Grzywocza osadzają go na chwilę. Gong. Runda wyrównana.

W drugiej Segałowicz jeszcze bardziej pochylony rusza ostro. Dwa silne jego sierpy dochodzą celu. Grzywocz jest dziwnie nieruchliwy, sztywny na nogach, ociężały, z trudem powstrzymuje impet przeciwnika. Rosjanin dobrze zwodzi ciałem, myli głową umiejętnie, zwodzi prawą, by wypuścić bardzo silną lewą. Trafia częściej. Grzywocz parę razy anemicznie kontruje, pod koniec rundy lewy sierp Polaka dochodzi celu, bez większego jednak wrażenia.

Runda dla Segałowicza.

W trzeciej Rosjanin jeszcze przyśpiesza tempo, bije silnie z obu rąk. Grzywocz dąży do zwarcia, z których jednak lepiej wychodzi Segałowicz. Dwa sierpy Segałowicza dochodzą celu, zwłaszcza drugi robi widoczne wrażenie na Polaku, który słabnie, a ciosy jego stają się chaotyczne. Segałowicz bije często głową, prze stale do przodu, bijąc nieprzerwanie z obu rąk, przy czym lewą ma bardziej precyzyjną. Ociężały, wyjątkowo powolny Polak nadziewa się na kilka ciosów i słabnie coraz widoczniej.

Runda wysoko dla Segałowicza.

Werdykt sędziowski: zwycięża na pkt. Segałowicz. 2:0 dla ZSRR.

## BAZARNIK WYRÓWNUJE

*Awdiejew — Bazarnik.* Na ringu sędzia polski — Zapłatka. Rosjanin nieco niższy, krępy rusza z niskiej pozycji ostro do ataku. Idzie natychmiast za ciosem silnie pochylony. Bazarnik, dobrze chodzący na nogach, w defenzywie. Nagły silny hak Polaka, powstrzymuje napór Awdiejewa, który zaczyna się staranniej kryć. Polak pięknie pracuje z pół dystansu, odskokami unika groźnych sierpów i atakuje z doskoków.

Runda wyrównana.

W drugiej Awdiejew rusza żywiołowo, nadziewając się na celne kontry Polaka. Rosjanin bije głową i otrzymuje upomnienie. Prze ciągle naprzód, ciosy nie są jednak zbyt celne, choć b. silne! Bazarnik dobrze wyczuwa dystans. Po kontrach, przechodzi do ataku. Trafia w korpus parokrotnie.

Runda minimalnie dla Polaka.

W trzeciej Polak rusza do ataku. Silna wymiana ciosów. Awdiejew bije groźnymi celnymi hakami. Tą samą metodą odpowiada Bazarnik. 2 mocne ciosy Polaka dochodzą celu. Bazarnik znów poprawia celnie. Jest szybki, bardziej stylowy. Ostatnie sekundy to celna seria Bazarnika w żołądek przeciwnika.

Runda lekko dla Polaka.

Werdykt sędziowski: zwycięża na pkt. Bazarnik. Stan meczu 2:2.

## PROWADZIMY 4:2

*Kniaziew — Antkiewicz.* Sędziuje — Stepanow. Przeciwnicy równi wzrostem, obaj o doskonałej muskulaturze.

Antkiewicz rusza ostro, tańczy, okrąża przeciwnika i bije. Bije często, choć nie zawsze celnie. Kniaziew w defenzywie. Ciosy Polaka dochodzą celu. Polak bije w korpus, poprawia w szczękę. Kniaziew, jakby zaskoczony, niezbyt ruchliwy, szuka okazji do ciosów, które dopiero pod koniec rundy mu wychodzą.

Runda lekko dla Polaka.

W drugiej Antkiewicz znów w ataku. Bije ciągle, ale niecelnie. Zwłaszcza jego potężne sierpy prują powietrze. Rosjanin ma dobre uniki, próbuje z powodzeniem kontr. Polak ciągle w ataku. Nadziewa się na parę ciosów, oddaje je — bije niedokładnie, lecz groźnie i nieustannie.

Runda wyrównana.

W trzeciej Antkiewicz jeszcze wzmacnia tempo. Wymiana ciosów, z których groźniejsze są Polaka. Prawy sierp, poprawiony lewym dosięga wreszcie Kniaziewa, który słabnie. Antkiewicz finiszuje. Znów jego sierp, poprawiony — lewym prostym w żołądek. Pod Rosjaninem zachwiały się nogi. Dąży do zwarcia, opuszcza gardę. Znów sierp z licznego szeregu niecelnych dochodzi celu. Kniaziew się chwieje, nurkuje. Rozpaczliwa defenzywa. Obaj pięściarze b. wyczerpani. Gong. Kniaziew wraca do rogu zataczając się.

Runda wysoko dla Polaka.

Werdykt sędziowski: zwyciężył na pkt. Antkiewicz. Polska prowadzi 4:2. Antkiewicza żegna publiczność huraganowymi brawami.

## MISTRZ

*Waga lekka Grainer — Rademacher.* Sędziuje Zapłatka. Grajner nieco niższy, b. krępy o ciemnej skórze, czarnowłosy. Rusza ostro, nisko pochylony. Piekielnie szybkie ciosy idą seriami. Dół, góra i natychmiast dół. Po otrzymanym ciosie, a nawet w czasie otrzymywanego ciosu Grainer bije, bije z obu rąk niesłychanie celnie, szybko, błyskawicznie. Polak w defenzywie, ładnie wyłapuje, gdyż jest nieustannie sam atakowany. Celnie, silnie, wszechstronnie.

Runda Grainera.

W drugiej Rademacher stara się prostymi trzymać przeciwnika, parę kontr wychodzi. W odpowiedzi znów seria Greinera. Ciosy są tak błyskawicznie szybkie, celne i powtarzane, że Rademacher chowa się często w podwójnej gardzie odgryzając się tylko zrzadka lecz naogół dość celnie.

Runda Greinera.

W trzeciej Rosjanin ciągle w ataku. Wspaniała jest celność jego ciosów, które w 80 proc. dochodzą celu mimo, iż Rademacher jest dobrze zablokowany. Greiner bije seriami, demonstrując bogactwo uderzeń wszelkiego kalibru. Nadziewa się raz na mocny lewy Polaka, ale natychmiast zasypuje go paroma seriami, które Rademacher z coraz większym trudem wyłapuje (niezawsze zresztą) na rękawice.

Runda Greinera.

Werdykt: zwyciężył na pkt. Greiner. Schodzącego z ringu Rosjanina publiczność nagradza gromkiemi oklaskami. Stan meczu 4:4.

## TYPOWY REMIS

*Półśrednia Szczerbakow — Chychła.* Sędzia — Stepanow. Rosjanin niższy, krępy, śniady. Rusza z niskiej pozycji, bardzo pochylony naprzód z wyciągniętą lewą przygotowującą cios dla prawej. Chychła doskonale chodzący na nogach, w stałym ruchu, celnie kontruje. Lewe sierpy Chychły dochodzą celu. Prawe proste często wstrząsają głową przeciwnika, b. odpornego na ciosy i jednostronnie, szablonowo pracego stale z głową pochyloną do przodu.

Runda lekko dla Chychły.

W drugiej techniczna przewaga Polaka jest widoczna. Wiele precyzyjnych choć lekkich ciosów dochodzi celu. Polak bije różnorodnie z doskoków, starając się hakiem trafić w wysuniętą stale do przodu głowę Szczerbakowa. Cios Szczerbakowa dochodzi do celu. Znów lewy sierp ląduje na żołądku Chychły, który aż się po nim skulił. Szczerbakow pcha, bije nieczysto, ale idzie ciągle naprzód. Polak dochodzi jednak do siebie. W końcówce znów ma przewagę i ładnie punktuje. Rosjanin ciosy przyjmuje bez zmrużenia powiek.

Runda lekko dla Chychły.

W trzeciej Chychła zwiększa szybkość. Wychodzi mu celna seria w szczękę i korpus, nadziewa się jednak nagle na silny cios przeciwnika. Rosjanin wykorzystuje tę chwilę, bije coraz mocniej Bardzo silne ciosy dochodzą. Polak słabnie, choć odgryza się kontrami.

Runda lekko dla Szczerbakowa.

Werdykt: wygrywa na pkt. Szczerbakow. Stan meczu 6:4 dla ZSRR.

## PORAŻKA „KOLKI"

*Średnia: Ogurienko — Kolczyński.* Sędzia — Zapłatka. Rosjanin niższy, o krótkim karku, krótkich, bardzo muskularnych rękach. Kolczyński w ataku. Sierpy i proste Polaka nie dochodzą lub nie robią żadnego wrażenia. Rosjanin umiejętnie blokuje swoją szczękę w podniesionych ramionach, atakując żołądek Polaka. Parę takich akcji i Kolczyński jest zastopowany. Idzie naprzód niechętnie. Rosjanin coraz częściej dąży do zwarć, gdzie obrabia żołądek „Kolki". Polak w zwarciach jest bezradny.

Runda lekko Ogurienki.

W drugiej Ogurienko z miejsca rzuca się do zwarcia. Parę serii w korpus Polaka, który nie umie odnaleźć dystansu. Rosjanin ciągle atakuje dołem, przytłacza „Kolkę" do lin. Kontry Polaka nieczyste, nie robią większego wrażenia.

Runda — Ogurienki.

W trzeciej Rosjanin odrazu z rogu szarżuje do zwarcia. Polak z trudem oswabadza się z opresji (serie w żołądek są gwałtowne i soczyste), chwyta wreszcie dystans. Głowa Ogurienki odskakuje parę razy gwałtownie. Szybkie ciosy „Kolki" bije teraz celnie ale niezbyt już mocno. Mimo to Rosjanin widocznie słabnie. Nagły „dawny" sierp „Kolki" i Rosjaninowi chwieją się nogi. Rzuca się znów do zwarć, z których Polak nie umie się oswobodzić. Ciosom Polaka brak i siły i precyzji.

Runda Kolczyńskiego.

Werdykt: wygrywa na pkt. Ogurienko. Stan 8:4 dla ZSRR.

## BRAWO SZYMURA!

*Półciężka: Stepanow — Szymura.* Sędzia — Stepanow. Rosjanin nieco niższy i jakby drobniejszy. Smukły, o harmonijnej budowie młody człowiek. Szymura skupiony, b. uważny, dobrze zakryty, spokojny — rusza, lokując szybko silny, prawy prosty, a gwałtowny atak Stepanowa, blokując znakomitą silną kontrą, która odrazu robi na przeciwniku wrażenie. Rosjanin jest zastopowany. Polak znakomicie blokuje wszystkie ataki Stepanowa, a pod koniec starcia bije silnie parę celnych prostych.

Runda dla Szymury.

W drugiej Szymura pięknie bije z dystansu. Stepanow unieruchomiony. Próbuje ataków dołem. Natychmiast na jego szczęce siedzi celna kontra, która rzuca nim w tył. W tej chwili Szymura idzie naprzód. Soczysty dyszel wjeżdża raz jeszcze celnie i silnie. Rosjanin słabnie, dąży do zwarcia, ale po drodze ciągle napotyka na celną kontrę Polaka.

Runda dla Szymury.

W trzeciej — Stepanow zdumiewa odpornością na ciosy, których przyjmuje dużo. I na nim jednak robią w końcu wrażenie. Rosjanin zaczyna się kłaść, z desperacją probuje sygnalizowanych zresztą sierpów (jeden z nich paskudnie zawadza szczękę Szymury). — Polak finiszuje jednak wspaniale. Stepanow, przygwożdżony do lin, słabnie w oczach, wytrzymując olbrzymią ambicją. Znów atak Szymury, który zapędza Stepanowa do rogu. Rosjanin zgięty ku ziemi, z opuszczoną gardą, ostatkiem sił trzyma się na nogach. Celne, silne proste Szymury lądują ciągle na szczęce przeciwnika.

Runda b. wysoko dla Szymury.

Werdykt: zwyciężył na punkty Szymura. Stan meczu 8:6 dla ZSRR. Szymurę po walce zniesiono do szatni na rękach, wśród entuzjazmu publiczności.

## BEZ HISTORII

*Ciężka: Korolew — Niewadził.* Sędzia — Zapłatka. Rosjanin znacznie potężniejszy budową o potężnej muskulaturze. Na gong rusza z impetem — Polak w desperackiej defensywie. Ciosy Korolewa obok olbrzymiej siły (początkowo niezbyt celne) są także szybkie. Korolew, jak wszyscy Rosjanie, silnie pochylony do przodu, pędzi przed sobą Niewadziła, odgryzającego się zrzadka i dość zresztą bojaźliwie. Huraganowe sierpy z obu rąk biją górą, dołem nieprzerwanie. Rosjanin idzie niemal zupełnie odkryty, pewny swych sił. Lewy sierp rzuca Niewadziła na deski do „9". Polak wstaje, dąży do zwarcia, Rosjanin jednak chwyta znakomicie dystans i znów bije swe nieczyste ciosy. W ostatniej sekundzie Niewadził jest znów na deskach do „1". Gong.

W drugiej rundzie dwa ciosy Korolewa (szczególnie drugi) wystarczają by Niewadził znów znalazł się na deskach. Tym razem zostaje wyliczony. Sztam, który sekundował Polakowi, wespół z Korolewem przenoszą półprzytomnego Niewadziła do narożnika.

Zwycięstwo Korolewa przez k. o. w drugiej rundzie.

*Ogólny wynik spotkania 10:6 dla ZSRR. (sg)*



V Szczerbakow — Chychła



VI Ogurienko — Kolczyński



VII Stepanow — Szymura



VIII Koroliew — Niewadził

## Ósemka radziecka



*Bokserzy ZSRR, którzy pokonali naszą ósemkę 10:6. Stoją od lewej: Segałowicz, Awdiejew, Kniaziew, Grajner, Szczerbakow, Ogurienko, Stepanow i Koroliew.*

## Ósemka polska



*Reprezentacja Polski, która po równorzędnej walce uległa bokserom ZSRR 6:10. Stoją od lewej: Niewadził, Szymura, Kolczyński, Chychła, Rademacher, Antkiewicz, Bazarnik i Grzywocz.*

# Przygotowania do Igrzysk w St. Moritz

Tylko 4 miesiące dzieli nas od Olimpiady Zimowej w St. Moritz, która odbędzie się od 30.I — 8.II. 1948.

Jak już wspomniałem, największą troską gospodarzy jest zakwaterowanie, naturalnie nie dotyczy to zawodników i ich delegatów, albowiem dla nich już obecnie zarezerwowane są w hotelu „Stahlbad" i „Kurhaus" 500 łóżek, oraz 20 proc. łóżek we wszystkich hotelach w St. Moritz.

Przypuszczalna ilość samych zawodników wyniesie od 1000 do 1200, delegatów i reprezentantów od 350 do 400, prasa, radio, film i fotografia od 350 do 450.

Z 26 państw, zgłoszonych dotychczas, najliczniejsze zespoły przysyłają: Czechosłowacja 110 zawodników, Austria 100, Anglia 105, no i Szwajcaria 120.

Zaproszenia do wojskowych patroli narciarskich zostały również rozesłane, oprócz Szwajcarów, którzy w tej konkurencji są bardzo silni, udział wezmą: Finnowie, Francuzi, Włosi, Jugosłowianie, Norwegowie, Polacy, Szwedzi i Czesi, a więc elita narciarska Europy.

W hokeju na lodzie Austria, Szwecja, Włosi i Ameryka zapowiedziały swój przyjazd już 15 stycznia i rozegrają szereg meczów z drużynami szwajcarskimi.

W dniu 28 stycznia 1948 odbędzie się doroczny kongres LIHG, gdzie postawiony będzie wniosek, ażeby najlepsze zespoły hokejowe po mistrzostwach, rozegrały dodatkowo tzw. turniej Poolympijski w kilku miastach szwajcarskich.

Urzędujący w Davos Międzynarodowy Generalny Komitet Jazdy na Lodzie, ustalił następujące daty mistrzostw świata i Europy na rok 1948.

**Ksawery Zdański** *Stara Warszawa (4)*

# Początki sportu w Stolicy

NAJSTARSZYM klubem sportowym w Warszawie było Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie założone dnia 2 czerwca 1882 r. Letnia siedziba Towarzystwa mieściła się na Wiśle, powyżej mostu Kierbedzia, a wylotem ulicy Mariensztadt. Prawie nawprost na praskim brzegu, mieścił się drugi klub wioślarski, był to Yacht Club stowarzyszenie niemieckie, z którym sport polski nie miał nic wspólnego.

W. T. W. posiadało duży tabor rasowych łodzi wyścigowych i turystycznych, a jego przystań ściągała licznych zwolenników sportu wodnego. W 1897 r. Towarzystwo wybudowało sobie własny gmach przy ulicy Foksal. W gmachu mieściły się: sala balowa, ozdobiona pięknymi obrazami olejnymi J. Rapackiego i H. Piątkowskiego, sala jadalna, sale do gry w bilard i inne, w suterynach zaś kręgielnia. Łodzie pod flagą W. T. W. spotkać było można w licznych miejscowościach wzdłuż Wisły i jej dopływów, a nawet w Gdańsku i na wybrzeżu Bałtyku.

Sport łyżwiarski miał swoją siedzibę od 1885 r. w Dolinie Szwajcarskiej, gdzie usadowiło się Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie, które uroczyście otworzyło gmach klubowy dopiero w marcu 1898 r. Niezależnie od łyżwiarstwa, towarzystwo urządzało i inne imprezy sportowe, jak naprzykład w połowie czerwca 1901 r. konkurs tenisowy itp. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów założone dn. 6 kwietnia 1886 r. miało pierwszą siedzibę wraz z torem, przy zbiegu ulic Kaliksta (obecna Śniadeckich), Koszykowej i Marszałkowskiej. Następnie, dzięki Guciowi Potockiemu, przeniosło się na Dynasy, gdzie na żużlowym, a następnie betonowym torze odbywały się zawody kolarskie. Również i cykliści urządzali u siebie i inne imprezy sportowe, naprzykład dn. 31 stycznia 1888 r. zorganizowało Towarzystwo konkurs łyżwiarski składający się z sześciu części. Nagrody stanowiły medale złote, srebrne i brązowe.

Dzień 20 maja 1903 r. był specjalnie ważny dla rozwijającego się coraz bardziej sportu na gruncie warszawskim, gdyż oprócz towarzystw poświęconych poszczególnym gałęziom sportu, odbyło się otwarcie Koła Sportowego w Warszawie na placu powystawowym przy ulicy Agrykoli. Po podniesieniu flagi na trybunie członkowskiej, rozpoczęły się popisy. Do konkursu w skoku konia w zwyż stanęło trzech jeźdźców: pp.: Zdziechowski, Z. Sznuk i ks. Erystow. Zwycięstwo odniósł ks. Erystow.

W meczu tenisowym, rozegranym interesująco przez pp. Goldstanda i J. Kowalskiego z jednej strony i pp. Błeszkiewicza i W. Kowalskiego z drugiej, odniosła zwycięstwo pierwsza para. Następnie odbył się bieg myśliwski, prowadzony przez p. J. Zdziechowskiego, brali w nim udział pp.: Jastrzębski, Zanbank, hr. Skarbek, Bergsohn, Z. Sznuk.

Duże zainteresowanie wywołał mecz piłki nożnej, po raz pierwszy rozegrany w Warszawie publicznie. Grali: klub uczniów gimnazjum gen. Chrzanowskiego i kombinowany klub gimnazjum Konopczyńskiego. Gracze ubrani byli na czarno i na niebiesko. Sędzią był dr. Tadeusz Kończyński. Wynik gry 0:0. Ówczesna prasa tak pisze o graczach:

„Młodzi sportsmeni wykazali dużo zapału i przedstawili się, jako dobry materiał na przyszłość. Sumienny trening i dobra szkoła doprowadzą niewątpliwie oba kluby do wydatnych rezultatów". Uroczystość zakończyła się defiladą samochodów.

W 1914 r. w przededniu wojny światowej istniały w Warszawie następujące towarzystwa i kluby sportowe: Towarzystwo Automobilistów Królestwa Polskiego, Warszawskie Koło Sportowe, Warszawski Klub Wioślarek, „Tir aux pigeons", Warszawski Tennis-Club, Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie i Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.

# Do czego dążymy i na co nas stać

## zastanawiano się na III-ej sesji Państwowej Rady

## Reorganizacją sportu zajmie sie komisja

POD przewodnictwem gen. dr Gilewicza odbyła się w gmachu MON III sesja Państwowej Rady W. F. Na wstępnych obradach obecni byli m. in.: ministrowie Rolnictwa i Zdrowia oraz delegat Min. Obrony Narodowej. Zebrani uczcili jednominutową ciszą pamięć zmarłych członków Prezydium Rady, ś. p. mgr. Składa i Rady, prof. Piaseckiego.

Po obszernych sprawozdaniach z działalności Prezydium Rady i PUWF i PW, dyr. inż. Kuchar przedstawił plany i zamierzenia Urzędu na r. 1948.

Streszczają się one jak następuje:

### PRZEDE WSZYSTKIM DZIECKO

W dziedzinie w. f. dzieci PUWF i PW pragnie wpłynąć na przyśpieszenie tempa pracy Min. Oświaty; dotyczy to przedszkola, ogródków jordanowskich oraz kolonii wakacyjnych. Opieka nad dzieckiem na wsi będzie kontynuowana w formie obozów społecznej pracy kobiet. Dla szkoły podstawowej Urząd chce zaproponować Min. Oświaty wprowadzenie sportowej odznaki szkolnej. Począwszy od 15—16 roku życia przewiduje się wprowadzenie Polskiej Odznaki Sportowej.

Jeśli chodzi o szkoły średnie i zawodowe, PUWF chce zaproponować, aby w programie szkolnym w. f. przewidzia no obowiązek takiego opanowania zasadniczych dyscyplin powszechnego w. f., aby uczeń, kończący ją mógł uzyskać kwalifikacje instruktora lub przynajmniej przodownika w poszczególnej dyscyplinie.

W stosunku do szkół wyższych, z powodu braku odpowiednich funduszów na urządzenia i niedostatecznej ilości sprzętu, PUWF nie może stawiać jakichkolwiek wniosków nierealnych, natomiast w porozumieniu z Min. Oświaty będzie rozwiązywał sprawy poszczególnych uczelni indywidualnie.

### MŁODZIEŻ POZASZKOLNA

Odnośnie młodzieży pozaszkolnej PUWF ma przed sobą cztery zagadnienia: kultury fizycznej, sportu wyczynowego, turystyki i wczasów.

Dla krzewienia kultury fizycznej PUWF otworzy ośrodki wojewódzkie w. f. oraz pomoże samorządom i społeczeństwu w uruchomieniu podobnych ośrodków w miastach powiatowych. — W tej dziedzinie Urząd przewiduje stałe terminy popisów i zawodów w skali powiatowej, wojewódzkiej i państwowej. Współdziałając z Kom. Centralnym Związków Zawodowych, PUWF chce przygotować około 3.000 osób do zlotu w Pradze, który ma odbyć się w roku przyszłym. Po selekcji około 1.000 osób obojga płci weźmie udział w tym zlocie.

Sprawę sportu wyczynowego, zapewniając mu pomoc materialną, PUWF będzie starał się rozwiązać w ciągu zimy. Na kluby sportu wyczynowego będzie nałożony obowiązek zajęcia się członkami, nieuprawiającymi sportu w tym sensie, aby nakłonić ich do uprawiania ćwiczeń fizycznych.

W zakresie turystyki Urząd liczy w dużej mierze na pomoc Tow. Tatrzańskiego i PZN. Chodzi tu o przygotowanie w pierwszym etapie warunków do rozwoju masowej turystyki.

### OŚRODKI DOŚWIADCZALNE WCZASÓW

Odnośnie wczasów, PUWF posiada wiele materiału doświadczalnego w innych państwach. W okresie zimy przewiduje się zorganizowanie specjalnych kursów narciarskich dla przyszłych kierowników kulturalno-oświatowych, których powinien posiadać każdy dom wypoczynkowy. W roku przyszłym PUWF projektuje w porozumieniu z KCZZ zorganizowanie dwóch obozów doświadczalnych wczasów.

W dziedzinie urządzeń sportowych Urząd spotyka się z przychylnym stanowiskiem Min. Odbudowy, dalej spodziewa się świadczeń sportu wyczynowego na korzyść ogólnego w. f. oraz pomocy samego społeczeństwa; dużą rolę mogą odegrać tu rady wojewódzkie. Państwo może dopomagać tylko w pewnej mierze, pobudzając lub podtrzymując inicjatywę społeczną.

### BĘDZIEMY FABRYKOWAĆ SPRZĘT

Jeśli chodzi o sprzęt sportowy PUWF stoi na gruncie stworzenia własnych fabryk pod kontrolą Min. Przemysłu: mamy tu fachowców i potrafimy produkować sprzęt dobry i tani, wyzyskując racjonalnie surowce.

W sprawie szkolenia organizatorów-instruktorów, PUWF zamierza powierzyć szkolenie instruktorów najniższego stopnia zainteresowanym organizacjom, sam natomiast chce przejąć szkolenie instruktorów średniego i wyższego stopnia.

W roku przyszłym PUWF zwróci szczególną uwagę na naukę pływania, przyczym chce nałożyć na każdą pływalnię obowiązek posiadania fachowego instruktora.

### FILM SPORTOWY

W dziedzinie przygotowań olimpijskich PUWF zapowiada swoje poparcie. W porozumieniu z Min. Oświaty i wyższymi uczelniami Urząd rozpatrzy sprawę obesłania Lingiady w 1949 r.

W planie pracy Wydziału Propagandy, PUWF będzie kontynuował współpracę z prasą, radiem i filmem. W porozumieniu z Instytutem Filmowym będą uruchomione stałe punkty wyświetlań filmów naukowych z dziedziny sportu i pokrewnych. Punkty te mają być w Akademii WF, wojewódzkich ośrodkach w. f. i w 180 powiatowych urzędach w. f. Nadto projektuje się doraźne wyświetlanie filmów w miejscach wskazanych przez PUWF. Przy fachowej współpracy Urzędu, Instytut Filmowy przystępuje do przeróbki filmów poniemieckich oraz do nakręcania nowych filmów naukowych z dziedziny w. f. i sportu.

### WYDAWNICTWA PUWF

Akcją wydawniczą objęte zostały działy popularnej Biblioteczki PUWF (dotychczas ukazały się 3 tomiki z zakresu lekkoatletyki, 2 dalsze są w druku, a 20 w opracowaniu), Biblioteki, która pomyślana jest głównie, jako niezbędna pomoc dla instruktorów, studentów i absolwentów wyższych uczelni w. f., miesięcznika Wychowania Fizycznego i Archiwum Wych. Fiz. (kwartalnik), który będzie zamieszczał oryginalne prace profesorów i wykładowców wyższych uczelni w. f.

W celu spopularyzowania poważnych zagadnień sportowych PUWF przystąpił do organizowania cyklu odczytów (w sali YMCA). Pierwszy p. t.: „Budownictwo sportowe w nowej Warszawie" wygłosi wkrótce inż. Brzuchowski, następny poświęcony będzie estetyce i sztuce w sporcie.

### NA CO PÓJDĄ PIENIĄDZE?

Budżet PUWF na rok 1948 obejmuje kwotę 1.100 mil. zł. Najwięcej, bo 56,4% z tej sumy przeznaczone jest na wyszkolenie; dalej idą: administracja 28,5%, budownictwo ośrodków 5,7%, kultura fizyczna 3,1%, sport 2,3%, sprzęt 1,8%, remont budynków 1,2%, różne 1,0%.

Pozycja wydatków na wyszkolenie znacznie wzrosła w porównaniu z r. z. i wynosi 619.637.000 zł. Wyszkolenie obejmuje m. in. Akademię WF, ośrodki, obozy i p. w. motorowe. Jeśli chodzi o budownictwo sportowe, to przede wszystkim będą zabezpieczone obiekty już istniejące. Wydatki na ten cel wyrażają się sumą 62 mil. zł. Projektowana jest następnie odbudowa PUWF Stadionu WP, CIWF, mieszkań dla pracowników cywilnych i wojskowych i budowa ośrodka jordanowskiego na Bielanach, który będzie szkołą dla kształcenia instruktorów.

Na koszta organizacyjne fabryki sprzętu sportowego preliminowane jest 20 mil. W budżecie znalazła się kwota 500.000 zł na szachy, przy czym jeden z delegatów prosił Radę o powiększenie tej sumy.

W rubryce „sport" przewidziana jest pomoc PUWF dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zw. Zw. (zlot w Pradze), P. Zw. Piłki Ręcznej (mistrzostwa Europy w koszykówce), związków i organizacji młodzieżowych oraz żywienie i umundurowanie olimpijczyków. Kursy p. w. motorowego obejmą 4.000 osób, przy czym koszt wyszkolenia jednej osoby wynosi 10 — 12 tys. zł. W Warszawie przewiduje się remont pływalni w Domu Akademickim i na Rozbrat, po których uruchomieniu nastąpi znacznie odciążenie basenu Polskiej YMCA.

### REORGANIZACJA SPORTU

W ostatnim dniu sesji uchwalono zwołanie komisji, która ma opracować reorganizację sportu polskiego. Skład komisji złożonej m. in. z delegatów KCZZ, Samopomocy Chłopskiej, ZRSS, Związków Młodzieżowych, WKS-ów, MKS-ów, Szkolnych Klubów Sportowych i AZS — uznano za zbyt liczny, wobec czego powierzono ustalenie komisji Prezydium Państw. Rady WF i dyrektorowi PUWF i PW.

W miejsce ś. p. mgr. Składa wybrano do Prezydium Rady Zygm. Nawrockiego, a w miejsce ś. p. prof. Piaseckiego — dr Misiurę.

*Z. Weiss.*

# Ubezpieczenie od wypadku

## to sprawą ważna dla sportowca

*„W związku z artykułem „Gabrych czuje się lepiej" („Przegląd Sportowy" Nr 76), w którym zwrócona była uwaga na konieczność zorganizowania ubezpieczenia zawodników od wypadków — otrzymaliśmy z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych poniższe informacje, które niewątpliwie zainteresują ogół sportowców.*

Pewna część naszych sportowców korzysta już z ochrony ubezpieczeniowej, gdyż kilkadziesiąt klubów zawarło odpowiednie ubezpieczenie w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Niestety, potrzeba ubezpieczeń jest jednak na ogół niedoceniana, wobec czego zawodnik, który ulegnie wypadkowi zdany jest prawie zawsze na pomoc rodziny lub społeczeństwa.

Ponieważ ta forma pomocy często zawodzi i jest dla poszkodowanego krępująca, należałoby spopularyzować ubezpieczenie wypadkowe, którego zadaniem jest usuwanie względnie łagodzenie materialnych skutków wypadku.

W interesie sportu polskiego leży niewątpliwie objęcie ubezpieczeniem wypadkowym wszystkich zawodników. W obecnym czasie ubezpieczenie może być zawarte tylko na wypadek śmierci i stałego kalectwa. Ubezpieczenia na koszty leczenia narazie P. Z. U. W. nie prowadzi (za wyjątkiem ubezpieczenia młodzieży szkolnej), lecz ta forma ubezpieczenia może być zastąpiona ubezpieczeniem na dzienne odszkodowanie, które gwarantuje poszkodowanemu pewną kwotę odszkodowania za każdy dzień niezdolności do pracy wskutek wypadku.

Z ubezpieczenia mogą korzystać następujące gałęzie sportu: kolarstwo, gimnastyka, piłka nożna, piłka ręczna, szermierka, tenis, golf, strzelectwo, narciarstwo, turystyka wysokogórska, wioślarstwo, żeglarstwo, hockey, jazda konna, myślistwo oraz sport motocyklowy i automobilowy.

Kolarzy niewątpliwie zainteresuje nowowprowadzona forma łącznego ubezpieczenia od wypadków i od odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczenie to zapewnia wypłatę odszkodowania zarówno kolarzowi, który ulegnie wypadkowi, jak i osobom trzecim, które wskutek przejechania mogą doznać szkody.

Podkreślić należy, że chociaż zakres odpowiedzialności P. Z. U. W. we wspomnianym ubezpieczeniu jest duży, opłata za ubezpieczenie jest b. niska, a formalności związane z zawarciem ubezpieczenia jak najbardziej uproszczone.

A. Mojsiejew

# Sport w Związku Radzieckim

## w oparciu o najszersze masy

W Rosji przedrewolucyjnej sport był uprawiany tylko przez jednostki. Natomiast nie było jakiegokolwiek racjonalnie przemyślanego i naukowo uzasadnionego systemu wychowania fizycznego narodu. Istniejące w Rosji przed rewolucją organizacje sportowe i gimnastyczne nie miały charakteru masowego i liczyły w szeregach swych zaledwie po parę tysięcy osób. W olbrzymiej Rosji nie było ani jednego nowocześnie urządzonego stadionu. W Petersburgu naprzykład, istniało zaledwie 15 prymitywnych boisk, w Moskwie — 11( a w Charkowie zaś 9 klubów piłki nożnej miało do dyspozycji zaledwie 7 boisk.

Ten niedbały stosunek do sprawy rozwoju sportu doprowadził do tego, że sportowcy rosyjscy o światowej sławie jak: Krajewski, Świesznikow, Poddubnyj, Ippolitow, Panin, Siedow, Strunnikow i inni byli pozostawieni własnemu losowi, a ich doświadczenie sportowe i osiągnięcia były marnowane, zamiast stać się dorobkiem narodowym.

Przy władzy radzieckiej sprawa kultury fizycznej stała się sprawą ogólnonarodową, a na cele jej rozwoju państwo przeznacza stale poważne środki finansowe. Kultura fizyczna stała się sprawą o znaczeniu państwowym. Stworzono nowy system wychowania fizycznego. Sportowiec radziecki winien być sportowcem wszechstronnym. Np. radziecki narciarz gra w koszykówkę, pływa i wiosłuje, wioślarz bierze udział w biegach, kolarz przerabia ćwiczenia gimnastyczne itd. I każdy z pośród nich, o ile prag nie osiągnąć szczytowe wyniki w swej dziedzinie, przechodzi wszechstronne wychowanie fizyczne. Podstawą tego przygotowania stanowi tzw. „Kompleks G. T. O." (G. T. O. — gotów do pracy i do obrony). Młody adept sportu, zdając egzaminy na uzyskanie tej oznaki, świadczącej o opanowaniu szeregu dyscyplin sportowych wyrabia u siebie szybkość biegacza, wytrzymałość wioślarza, zręczność szermierza, zdecydowanie boksera.

Potężną siłą radzieckiego ruchu sportowego jest jego masowość. W ciągu jednego tylko r. 1946 w ZSRR przeprowadzono ponad 100 tys. rozgrywek przy udziale ponad 20 milionów uczestników. Olbrzymią popularnością cieszą się takie towarzystwa sportowe jak „Dynamo", „Skrzydła Sowietów", „Torpedo", „Lokomotywa", „Spartak" i w. in.

Na wsi aż do Rewolucji Październikowej w ogóle nie istniały żadne organizacje sportowe. Obecnie życie sportowe wre w dziesiątkach tysięcy wsi i osad. W corocznych zawodach narciarskich bierze udział do półtora miliona młodych chłopów radzieckich.

W zgodnej rodzinie republik radzieckich powstała i rozkwitła narodowościowa co do formy, socjalistyczna co do treści kultura fizyczna ZSRR. Przedstawiciele wszystkich narodów, zamieszkujących Związek Radziecki, mają równe prawa do udziału we wszystkich zawodach i imprezach. Z jednakowej popularności w państwie korzystają rosyjski piłkarz Fiedotow i ukraiński atleta Kucenko, bokser gruziński Nowosardow i Estończyk — Kotkas.

Równolegle do tych poczynań, w państwie radzieckim stworzono potężną bazę materialną umożliwiającą masową uprawę sportu i kultury fizycznej. W ZSRR obecnie czynnych jest ponad 600 stadionów, 45 tys. boisk dla siatkówki, ok. 500 przystani wioślarskich, 9 tysięcy skoczni narciarskich i mnóstwo innych urządzeń sportowych.

W okresie nowego planu pięcioletniego zostaną zbudowane nowe wielkie stadiony w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie, Mińsku, Kalininie, Kursku, Lwowie, Witebsku, Taszkencie, Rydze, Kiszyniowie, Almie-Ata i w szeregu innych miast. Istnieje nadto 11 wyższych i 39 średnich zakładów naukowych poświęconych sportowi.

Poważne miejsce zajmuje kultura fizyczna w radzieckiej szkole, gdzie nauczana jest według jednolitego programu państwowego. Szkoła dysponuje znaczną ilością wykwalifikowanych instruktorów. Większość szkół posiada sale gimnastyczne i boiska. Dla szczególnie uzdolnionych chłopców i dziewcząt istnieją specjalne szkoły sportowe.

# Czescy bokserzy wygrywają

## na Wybrzeżu z Milicyjnym KS 8:6

GDAŃSK, 11.10. (Tel. wł.) — Mecz pięściarski, rozegrany we Wrzeszczu między rep. Policji czeskiej i milicyjnym KS Gdańsk (osłabionym brakiem Antkiewicza) zakończył się porażką gospodarzy 6:8.

Jedyne zastrzeżenie budzi werdykt w wadze piórkowej Mastik — Gołyński, w której Polak w żadnym wypadku nie poniósł porażki. Z gości najciekawiej zaprezentowali się Petryna w lekkiej, dysponujący bogatym repertuarem uderzeń, dobry technicznie Kouba i posiadający silny cios z obu rąk Elis.

W Milicyjnym wyróżnili się: szybki Szymankiewicz, Sowiński i dochodzący powoli do formy (po przebytym wypadku) Iwański.

Przebieg walki (goście na pierwszym miejscu):

**Kogucia:** Plzak ulega na pkt. Sowińskiemu. Idący z odwrotnej pozycji Czech nadziewa się już w 1 r. na silne prawe Sowińskiego. Drugie starcie ma podobny przebieg. Na finiszu ambitny Plzak zawiązuje równorzędną walkę, nie może jednak nadrobić utraconych punktów.

**Piórkowa:** sędziowie przyznają zwycięstwo Mastikowi nad Gołyńskim, co wyraźnie krzywdzi Polaka. Jest on technicznie lepszy od swego przeciwnika i jego ataki nieopanowane, ładnie stopuje, narzucając walkę na dystans, w której jest istotnie lepszy. Jedynie finisz należy do prącego wprzód Czecha.

**Lekka:** Petrina wyraźnie wygrywa na pkt. ze Skierką. Do połowy II r. Czech nie może przełamać się przez gardę Skierki, który swym zasięgiem ramion utrzymuje przeciwnika w dystansie. Później słabnie i do głosu dochodzi bardzo szybki i technicznie wysoko zaawansowany Petrina, ładując zwłaszcza w ostatniej fazie walki ciężkie ciosy z doskoków — specjalnie z półdystansu.

**Półśrednia:** Kouba przegrywa na pkt. z Iwańskim. Polak pracuje zbyt jednostronnie, czekając tylko na cios swej sławnej prawej. Dopiero pod koniec starcia udaje mu się ulokować trzy „bomby", które wstrząsają przeciwnikiem. Po II r. wyrównanej, w której Czech ładnie walczy na dystans, do głosu dochodzi Iwański, bijąc ciężkimi seriami na finiszu.

**Średnia:** Talużek przegrywa z Szymankiewiczem. Polak przez wszystkie trzy rundy narzuca swój destrukcyjny system walki. Tempo jest tak szybkie, że Czech nie jest w stanie kontrować ataków Szymankiewicza.

**Półciężka:** Elis pokonał Mechlińskiego przez t. k. o. Walka ta ma przebieg nieoczekiwany. Po krótkiej wymianie ciosów, Mechliński trafia Czecha, który idzie do 4 na deski. Wstaje on jednak szybko i rzuca się na Polaka. Ten odkrywa się na chwilę i otrzymuje krótki prawy hak, po którym idzie na deski do 8. Trzykrotnie jeszcze Polak zapoznaje się z matą ringu po czym sekundant poddaje go.

**Ciężka:** Sedivy wygrywa z Lickiem w III r. przez t. k. o. I w tej walce wynik końcowy był zgoła nieoczekiwany. W I r. Lick idzie ostro do ataku i zdobywa dużą przewagę. Czech jest do 7 na deskach. W II r. Polak puchnie i oddaje inicjatywę przeciwnikowi. W ostatnej rundzie walka jest tylko formalnością. Lick trzykrotnie idzie na deski. Wskutek rażącej przewagi sędzia przerywa walkę.

Widzów ponad 3.000. W ringu sędziował słabo p. Dobrzański. Na punkty pp. Blukis, Jeruszka i Burant.

# Start Zatopka na Wybrzeżu

## poprawił wyniki Kielasa i Bonieckiego

GDAŃSK (Tel. wł.). Start Zatopka zgromadził na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu ponad 8.000 widzów. Kulminacyjnym punktem zawodów lekkoatletycznych pomiędzy policją czeską a repr. Gdańska był bieg na 5 km, w którym fenomenalny Czech osiągnął czas 14 22,5.

Bardziej od wyniku Zatopka interesowało nas, jak zaprezentują się dwaj biegacze Wybrzeża Kielas i Boniecki.

Polacy nie zawiedli oczekiwań i osiągnęli najlepsze powojenne wyniki na tym dystansie. Specjalnie cieszy nas wynik Bonieckiego — 15:16,9, który jest jeszcze młodym zawodnikiem i przy racjonalnym treningu powinien niedługo zejść poniżej 15 m. Z ciekawszych rezultatów należy zanotować wynik doskonale zapowiadającego się średniodystansowca Kubery, który na 800 m uzyskał 2:01,6.

Warto dodać, że wynik Kielasa jest siódmy z kolei, osiągnięty w ogóle w Polsce Bonieckiego zaś — ósmy. Lepsze od nich czasy mieli dotychczas: Kusociński 14:24,2 (w r. 1939) Noji 14:33.4 (1936), Soldan 14.59.0 (1939), Petkiewicz 15:01.0 (1930), Karwowski 15:10,0 (1939) i Wirkus 15:12,0 (1937). Ostatnim wynikiem również i Boniecki zdobył 3 „kółka olimpijskie", bowiem minimum wynosiło 15:30.

**WYNIKI TECHNICZNE:**

**100 m:** 1) Mach (G) — 11,5, 2) Olszewski (G) — 11,5, 3) Havle (Cz.) — 11,8; **400 m:** 1) Winter (Cz.) — 51,9, 2) Mach (G) — 53 3) Pisażyk (Cz.) — 53,8; **800 m:** 1) Jiras (Cz.) — 2:01,6, 2) Kubera (G) — 2:01,6, 3) Świnierski (G) — 2:05,1; **1500 m:** 1) Klos (Cz.) — 4:19,5, 2) Mańkowski (G) — 4:20, 3) Novy (Cz.) — 4:31,1; **5000 m:** 1) Zatopek (Cz.) — 14:22,5, 2) Kielas (G) — 15:16,5, 3) Boniecki (G) — 15:16,9; **Sztafeta 4×100:** 1) Gdańsk — 46 sek., 2) Pol. CSR — 46,6. **W dal:** 1) Miłoszewski (G) — 625, 2) Ullrich (Cz.) — 625, 3) Penek (Cz.) — 621. **W zwyż:** 1) Hajmle (Cz.) — 175, 2) Penek (Cz.) — 170, 3) Dąbrowski (G) — 165. **Kula:** 1) Łomowski (G) — 14,35 (w rzutach próbnych zawodnik ten miał ponad 15 m.), 2) Motyczka (Cz.) — 13,43 3) Rydl (Cz.) — 13,37. Poza konkursem Krzyżanowski (G) osiągnął 13.52. **Dysk:** 1) Łomowski (G) — 41,58, 2) Rydl (Cz.) — 38,16, 3) Krzyżanowski (G) — 37.95. **Granat:** 1) Sergiel (G) — 62 75, 2) Slanek (Cz.) — 58,30, 3) Hladek (Cz.) — 52,37. Wygrali Czesi 59:56 pkt.

# Gramy w siatkówkę

Już dwa tygodnie trwają rozgrywki o mistrzostwo warszawskiej klasy A w piłce siatkowej drużyn żeńskich i męskich.

W sobotnich spotkaniach w siatkówce męskiej padły następujące wyniki:

**AZS — Marymont 2:0** (15:7; 15:10). Sędziował Krotkiewski.

**Iskra — SKS 0:2** (7:15; 3:15). S. Wirszyłło.

**Iskra — Marymont 0:2** (6:15; 9:15). S. Wirszyłło.

**AZS — Skra 2:1** (15:8, 15:17, 15:8). S. Czmoch.

**SKS — Skra 2:0** (15:9, 15:8). S. Czmoch.

Po ostatnich rozgrywkach tabela wygląda następująco:

| | | p. | st. p. |
|---|---|---|---|
| 1. | SKS | 4:0 | 8:1 |
| 2. | AZS | 3:0 | 6:1 |
| 3. | Marymont | 1:2 | 3:4 |
| 4. | Skra | 1:3 | 3:6 |
| 5. | Iskra | 0:4 | |
| 6. | Legia — nie grała. | | |

W tabeli gier w piłce siatkowej drużyn żeńskich, po wycofaniu się Żyrardowianki i SKP W-wa i prowadzi: AZS p. 2:0 st. p. 4:1 przed SKS-em, Marymontem i Iskrą po 1:1 p. i 3:2 partii (C.).

# Dobrze skacze!

Na zawodach chłopców i dziewcząt zorganizowanych w Sztokholmie Greta Magnusson wykazała ponownie swą formę skacząc w dal 540 cm.

W Upsali Widenfeld uzyskał w zawodach szkolnych 186 cm w. skoku w zwyż.

# S.O.S. z Przemyśla

## Czuwaj zasługuje na pomoc

(Od własnego korespondenta)

PRZEMYŚL (Kor. wł.). Przeglądając prasę sportową spotykamy się coraz częściej z nazwą klubu sportowego HKS „Czuwaj" Przemyśl wymienianą w rozmaitych działach sportu w najróżniejszych miastach Polski.

Motocykliści, piłkarze, tenisiści, siatkarze, koszykarze, szachiści startują osiągając wszędzie sukcesy. Zdawać by więc się mogło, że klub przejawiający tak wszechstronną i o tak dalekim promieniu działalność sportową dysponuje niezwykle zasobnymi środkami finansowymi.

Rzeczywistość niestety jest inna!

„Czuwaj" poniósł w czasie wojny niepowetowane straty zarówno w ludziach, jak sprzęcie i urządzeniach sportowych. Niezrażeni tym członkowie jego zakasawszy rękawy zabrali się do pracy i przywrócili boisko, bieżnię, korty do stanu używalności (zrobiły to zresztą i inne kluby).

Krótko trwała jednak radość. Niespotykany w dziejach Przemyśla dwukrotny wiosenny wylew Sanu zniszczył dorobek przeszło dwuletniej pracy. I znów rezygnując z wolnego czasu członkowie klubu (zresztą ludzie pracy) odbudowali to, co własną pracą odbudować było można.

Brak funduszów uniemożliwił postawienie ogrodzenia, którego brak spowodował znów spadek płatnych widzów na meczach, sprowadzając deficytowość najbardziej przynoszącej dochody sekcji piłki nożnej. Dalekie wyjazdy, jak Łódź, Szczecin, Olsztyn, Poznań, przy braku jakichkolwiek zniżek kolejowych (pomimo zupełnego prawie wyrzeczenia się ze strony zawodników diet i skrócenia do minimum czasu trwania wyjazdów i odpoczynków przed meczami) nadszarpnęły wyraźnie finanse klubu.

Spontaniczne powitania i dopingi ze strony drużyn harcerskich we wszystkich miastach Polski, są niewątpliwie dla drużyny nagrodą za trudy i wyrzeczenia. Przydałaby się jednak bardziej realna pomoc ze strony ZHP, jakiej dotychczas najstarszy i najsilniejszy harcerski klub sportowy w Polsce (nie do wiary!) zupełnie był pozbawiony. Pieniądze te zużyte na odbudowę boiska, oparkanienia i wykończenie stanicy harcerskiej przyczyniłyby się do uzyskania samowystarczalności klubu, co w dalszej mierze zwielokrotni wysiłki i wyniki HKS „Czuwaj".

Zawsze hojny dla tych, którzy na to zasługują Państw. Urząd W. F. nie powinien też odmówić swej pomocy. Praca i dorobek niech będzie najpotężniejszym argumentem dla szybkiego i dostatecznego udzielenia tej pomocy, jeżeli chcemy utrzymać przy życiu najżywotniejszą sportową placówkę na Wschodzie.

# Odznaki do odebrania

Warszawski Okręgowy Związek Pływacki zawiadamia, że nadeszły już metalowe „Odznaki Pływackie". Odznaki są do odebrania w Sekretariacie WOZP, ul. Puławska 2 p. 24 we wtorki i czwartki w godz. 17.00 — 19.00.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy chętnych na składanie egzaminu na „Odznakę Pływacką".

# Piłkarze wracają na pierwszy plan

## W czwartek wyjazd do Belgradu i Bukaresztu

NASILENIE impres sportowych tak bardzo spotęgowało się, że jedno wielkie wydarzenie goni drugie. Fakt, z jakim nie spotykaliśmy się nawet przed wojną.

Ledwie piłkarze wrócili z Północy, a już opinia sportowa uwagę swą skoncentrowała na wizycie bokserów radzieckich. Dziś mamy ją poza sobą. Ściśle mówiąc w głównej jej części, gdyż goście nasi ze Związku Radzieckiego, po Warszawie udają się jeszcze na dalsze tournée po Polsce.

Występy ich budzić będą napewno nadal żywe zainteresowanie, niemniej jednak na plan pierwszy znów wysuwają się piłkarze, których w ciągu sześciu dni czekają dwa ciężkie międzypaństwowe spotkania.

Już w czwartek reprezentacja piłkarska w sile 17 graczy, trenera i dwu kierowników wyjeżdża z punktu koncentracji w Katowicach do Belgradu, gdzie 20 b. m., tj. w poniedziałek, stanie do walki z reprezentacją piłkarską Jugosławii.

Nasze piłkarskie kontakty z Jugosłowianami są starej daty, na ogół wychodziliśmy z walk tych obronną ręką, niemniej jednak każda wycieczka do Belgradu czy w pierwszej fazie do Zagrzebia była poważnym przedsięwzięciem. Dzisiaj sytuacja jest bodajże jeszcze bardziej skomplikowana.

Jugosłowianie zaliczani są dzisiaj do najlepszej klasy kontynentalnej, podczas gdy my cieszymy się sukcesami w Pradze i Sztokholmie, ale, tak mówiąc szczerze, nie mamy jeszcze do reprezentacji naszej pełnego zaufania.

Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach występy w Belgradzie i Bukareszcie mieć będą decydujące znaczenie dla ustalenia rzeczywistej wartości naszej obecnej kadry reprezentacyjnej.— Jeśli z obu tych egzaminów wyjdzie ona obronną ręką, wówczas zapewni sobie udział w turnieju olimpijskim i przekona nas, że ostatnie wyniki nie były jedynie dziełem szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Mecz w Belgradzie oceniamy jako trudniejszy, mimo że futbol jugosłowiański, jak się zdaje, w bieżącym roku obniżył nieco swe loty. Wskazywała na to już przegrana w Pradze, gdzie stwierdzono, że Jugosłowianie przy całym swym temperamencie, szybkości i energii mają jeszcze braki techniczne. I to też było przyczyną, dla której powolniejsi Czechosłowacy rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść. Również fakt, że w turnieju bałkańskim prowadzą w tej chwili Węgrzy, a nie Południowi Słowianie, wskazywałby na pewne osłabienie rozpędu, z jakim wystartowali bezpośrednio po wojnie.

Naturalnie nie znaczy to, byśmy mieli przez to widoki na zaskoczenie silnego przeciwnika. Pamiętamy bowiem, że Węgrzy reprezentują dzisiaj poważną klasę, od której dzieli nas zapewne kilka stopni. Stwierdzamy jedynie fakty bezpośrednio przed,. meczem Jugosławii z Bułgarią, którego wynik pozwoli nam może na bardziej konkretne porównania.

Do Belgradu poza Janikiem jedzie drużyna ze Sztokholmu i Helsinek. — Miejsce Janika zajmie Jurowicz, zastępca jego będzie Skromny.

Wysuwa się naturalnie problem, czy utrzymać w Belgradzie Włodarczyka, czy też dać pierwszeństwo Barwińskiemu. Jesteśmy za Włodarczykiem, gdyż zdał egzamin zarówno w Sztokholmie, jak i w Helsinkach, a poza tym jest on szybki, bardzo twardy, bojowy i wyższy niż Barwiński, a Jugosłowianie lubią grać górą.

W pomocy pozostaje Parpan z Gajdzikiem i Szczurkiem, a Brzozowskim w rezerwie. O tym, że istnieje Waśko, który zapowiadał się bardzo dobrze — wie Warszawa bardzo dobrze, wie jednak i wiele innych szczegółów, które nakazały jako rezerwowemu dać pierwszeństwo Brzozowskiemu.

W ataku trójka: Spodziela z Cieślikiem i Graczem po bokach pozostanie bez zmiany. Spodziela spisywał się bardzo dobrze i posiada już pewne doświadczenie i rutynę, to też byłoby bezsensem zmieniać go właśnie dzisiaj. Również skrzydłowi pozostaną ci sami. W rezerwie znalazł się obok Kulawika jeszcze Baran. Sygnalizują jego powrót do formy. Gdyby tak było rzeczywiście, nie ulega wątpliwości, że miałby on szanse na znalezienie się w pierwszym szeregu.

Projektowany wyjazd samolotem niestety nie dochodzi do skutku. „Niestety" naturalnie nie dla wszystkich. Przypuszczamy, że Parpan przyjmie wiadomość z pełnym zadowoleniem i nie będzie miał potrzeby przed występem na stadionie belgradzkim przeprowadzać ćwiczenia dla rozruszania mięśni. Nasz środkowy pomocnik nie lubi bowiem powietrznych raidów i jak twierdzi — wpływają one ujemnie na jego samopoczucie fizyczne.

Zawodnicy wyjadą z Katowic we czwartek o 8-ej wieczorem i w Belgradzie znajdą się w sobotę rano. Podróż jest męcząca, ale ostatecznie do odpoczynku pozostanie sobota i niedziela.— Prosilibyśmy uprzejmie mieć na uwadze dietę t. zn. nie zasmakować zbytnio przed zawodami w doskonałych owocach, jakich w Belgradzie o tej porze roku nie brak. Będzie to już zresztą troska Wacława Kuchara.

Gdy chodzi o skład Jugosłowian, słyszeliśmy dwie wersje. Z jednej wynikało, że w drużynie będzie mało zawodników „Partyzanta", z drugiej — że będą oni stanowili trzon zespołu reprezentacyjnego. Spodziewamy się, że bliższe informacje znajdą czytelnicy nasi jeszcze w dzisiejszym numerze naszego pisma w rubryce telefonogramów.

# Strzał Gendery zadecydował

## o zwycięstwie Poznania nad Krakowem 1:0 (1:0)

POZNAŃ, 12.10 (Tel. wł.). *Poznań — Kraków 1:0 (1:0).* Bramkę dla Poznania zdobył Gendera.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar imienia Józefa Kałuży. Spotkanie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Zgromadziło się około 15 tys. widzów, którzy gorąco oklaskiwali zwycięstwo drużyny poznańskiej. Drużyna krakowska zaprezentowała dobry poziom techniczny i ładną, płynną grę w polu. Jednak skuteczność i dyspozycja strzałowa ataku pozostawiała dużo do życzenia. Gracz, najlepszy technik drużyny, zwrotny i szybki w zagraniach zbyt często zapuszczał się w solowe akcje, które nie przynosiły pożytku.

Pomoc gości była najlepszą częścią drużyny. Kryła dobrze atak poznański, zagrywała płasko i dokładnie. Szczególnie pieczołowicie pilnowano Genderę, a Białasa rzadko dopuszczano do strzału. W obronie, grającej ostro i skutecznie, wyróżniał się Barwiński dobrymi wykopami. Bramkarz Rybicki grał przytomnie i zademonstrował kilka efektownych parad.

W drużynie Poznania Krystkowiak kilkakrotnie wspaniale interweniował i z największym spokojem wyłapywał niebezpieczne strzały. W obronie doskonale zagrał Wajs, wzorowo się ustawiając. Dzielnie sekundował mu Wojciechowski. W pomocy gospodarzy na pierwszy plan wybijał opanowaną i skuteczną grą Tarka, który był dla graczy krakowskich trudny do przejścia. Również dobrze wypadł na prawej pomocy Słoma, zadziwiając doskonałą kondycją. Poza tym często z powodzeniem wychodził na środek pomocy, by zapełnić lukę, powstałą wskutek defenzywnej gry Tarki. Do dwójki tej dostroił się po przerwie Matuszak.

W ataku gospodarzy, który zagrywał dość płynnie i efektownie, niezawsze decydowano się na strzał w odpowiedniej chwili. Dobrze pilnowany Gendera, zagrywał ładnie, przy czym dużo strzelał. Białas grał bardzo ofiarnie, lecz rzadko dochodził do strzału. Anioła miał słaby dzień. Cechowała go wielka nerwowość, co powodowało niedokładne zagrania i częste gubienie piłek. Obaj skrzydłowi byli mało zatrudnieni, dlatego też wypadli słabo.

Po przerwie Genderę zastąpił Czapczyk. Wniósł on dużo bojowości, lecz był słaby.

Grę rozpoczyna Poznań i w 4-ej min. uzyskuje niewykorzystany korner. Kontratak Krakowa kończy się główką Gracza, obronioną przez Krystkowiaka. W 7-ej min. docentrowanie Gracza przyjmuje głową Nowak, lecz Krystkowiak znowu jest na miejscu. Powoli Poznań zaczyna nacierać. W 8-ej min. strzał Białasa mija słupek, a 9 minuta stwarza krytyczną sytuację pod bramką krakowską: centrę Anioły przyjmuje Białas i z 2 metrów strzela... w ręce Rybickiego. Następnie wypuszczoną przez bramkarza krakowskiego piłkę, ponownie strzela Białas w ręce. Poznaniacy grywają coraz ładniej. Gendera coraz sprawniej przeprowadza groźne ataki na bramkę krakusów. W 15-ej min. Anioła przenosi z dogodnej pozycji. W minutę później piłka od Smólskiego dostaje się do Gendery i wypuszczona bomba z 20 metrów, mimo interwencji Rybickiego, ląduje nieuchronnie w siatce krakowiaków.

Odtąd gra się wyrównuje. Kraków przeprowadza szereg skoordynowanych ataków — strzał Kohuta idzie nad poprzeczkę, a w chwilę później ostry strzał Nowaka o włos mija świątynię Krystkowiaka. W 33 min. Smólski przechodzi z piłką, lecz strzał jego szybuje nad poprzeczką. W 39 min. notujemy krytyczny moment pod bramką Poznania: po fatalnym kiksie Wojciechowskiego — Bieniąk oddaje piłkę na bramkę, obok wybiegającego Krystkowiaka, lecz Wajs w ostatniej chwili broni przytomnie, wybijając piłkę w pole.

Po zmianie stron Krakowianie zaczynają atakować, [illegible] cenę do poprawienia wyniku, lecz atak nadal gubi się w hyperkombinacjach na polu bramkowym, mając przy tym trudną do przebycia obronę miejscowych.

Poznaniacy zagrywają nerwowo — przeprowadzone ataki zawodzą. Gra zmienia się, jak w kalejdoskopie. Obie drużyny dążą do zmiany wyniku, lecz bez powodzenia, przy czym bramkarz poznański był więcej zatrudniany.

Sędzia Bergtel odgwizduje mecz, a zwycięstwo Poznania przyjmuje publiczność owacyjnie.

# Węgierski Szolnok zwycięża w Łodzi

## Po słabej grze ŁKS pokonany 7:3

ŁÓDŹ, 12. 10. (Tel. wł.) — Rozegrany w Łodzi towarzyski mecz piłkarski między węgierską drużyną Szolnok, a miejscowym ŁKS-em, skończył się wysokim zwycięstwem gości 7:3 (3:1).

Goście zaprezentowali się jako dobrze wyszkolony zespół technicznie, ale daleko im jeszcze do klasy czołowych klubów węgierskich. Gdyby nie ślamazarna gra ŁKS, wynik meczu byłby o wiele korzystniejszy dla gospodarzy. — Drużyna łódzka zagrała jedno z najsłabszych swych spotkań. Nawet Hogendorf, Baran i Włodarczyk wypadli słabiej niż zwykle. Słabo również wypadł nowy bramkarz ŁKS-u, Andrzejewski, b. reprezentacyjny zawodnik Łodzi (przed wojną), który ma na swoim sumieniu 3 puszczone bramki.

Kierownictwo łodzian miast wychować młody narybek, wprowadzać go do pierwszej drużyny, stosuje niezrozumiałą politykę wydobywania z archiwum piłkarskiego Łodzi graczy, których sława dawno już minęła. Dlatego w danym wypadku raczej należy winić kierownictwo klubu, niż ambitnie grającego bramkarza Andrzejewskiego. — Słusznie na trybunie zauważono, że jeśli po tej linii klub będzie pracował, to w niedługim czasie prezes klubu, względnie kierownik sekcji (obaj grubo po czterdziestce), spróbują na jakimś meczu w barwach ŁKS swych możliwości w bramce.

W obronie słabo wypadł Czyżewski, który nie umiał pokryć prawoskrzydłowego gości. Atak gospodarzy grał wybitnie chaotycznie, hołdując zasadzie: — Byle wyżej, byle dalej, byle szybciej! Nic więc dziwnego, że wszystkie akcje były przypadkowe, nerwowe i mało skuteczne.

Węgrzy pokazali kilka razy ładną grę, podając miękko i dowcipnie się ustawiając. Najlepszym zawodnikiem był Horvath II oraz środek pomocy — Dobos.

Bramki dla Węgrów zdobyli: Horvath II — 4, Kollath — 1, Kormen—1, Dobos — 1, dla nas: Janeczek —2 i Baran — 1.

Przed zawodami odbyła się uroczystość pożegnania sędziego mjr. Sznajdra, który przenosząc się do Warszawy, opuszcza na stałe Łódź. Łódzkie kolegium sędziów wręczyło mu upominek i kwiaty. A publiczność nagradzała rzęsistymi oklaskami każde trafne rozstrzygnięcie sędziego Sznajdra, żegnając w ten sposób lubianego arbitra.

Publiczności ok. 11.000 osób.

★

ŁÓDŹ, 12. 10. (Tel. wł.) — Na torze żużlowym odbyły się w Łodzi wyścigi motocyklowe, w których niespodziewanie pierwsze miejsce osiągnął młody i mało znany zawodnik, Kołoczko. (Tramwajarz).

W ramach wyścigów motocyklowych, przyjechało 300 zawodników z różnych miejscowości okręgu łódzkiego, przywożąc ponad 100 tysięcy zł na odbudowę Warszawy.

★

ŁÓDŹ, 12. 10. (Tel. wł.) Na basenie Polskiej YMCA został rozegrany trójmecz pływacki: Filmowiec — HKS — Reprezentacja klubów łódzkich. Jak było do przewidzenia, zawody te zakończyły się zwycięstwem Filmowca (35 pkt.), przed reprezentacją klubów włókienniczych (27 pkt.) i Harcerskim Klubem Sportowym (18 pkt.).

# Notatnik piłkarza stolicy

## Kl. B i C ruszyły w bój

**Klasa A Grochów — Znicz 1:2 (1:1).**

Pierwszy mecz b. kandydata do Klasy Państwowej w warszawskiej kl. A nie powiódł się. Gospodarze zeszli z boiska pokonani 1:2 (1:1). W pierwszej połowie zawodów dość znaczną przewagę ma Znicz, nie potrafi jej jednak uwidocznić cyfrowo. Po przerwie gra równorzędna.

Prowadzenie dla Znicza uzyskał w 15 min. Korszuń. W 45 min. bramkarz gości obronił daleki strzał Ciecierы, lecz nadbiegający Izydorzak wytrącił mu piłkę z rąk i znalazł się naprzeciw pustej bramki. Bramkarz Znicza nie namyślając się schwycił go, nie dopuszczając do strzału. Rzut karny egzekwował pewnie Ciecierа. W 55 min. rzut wolny przedłuża do bramki Grochowa Wojciechowski.

W przedmeczu rezerw wygrał również Znicz 3:0 v. o.

**Syrena — Pogoń 2:0 (0:0).**

Łatwe zwycięstwo Syreny nad słabym zespołem gości. Bramki padły ze strzałów Haulona i Gędosia.

Gra żywa przy znacznej przewadze gospodarzy. Obie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych, strzelanych dla Syreny przez Jechorka, a dla Pogoni przez Kozłowskiego.

Sędziował Marciniak. Na wyróżnienie zasługuje w jedenastce zwycięzców Kuźma (bramkarz) i pomoc.

Rezerwy Syreny wygrały swój mecz 4:0 (1:0).

**Bzura — Mokotów 4:2 (1:1).**

Mokotów utracił na wyjeździe dwa cenne punkty. Bramki zdobyli: Blaszczyk (2), Zaćkowski (1) i samobójcza (Narożniak) dla gospodarzy oraz Łatkowski (rzut wolny) i Walasek dla pokonanych.

W 14 min. gry kontuzji uległ jeden z najlepszych napastników gości Walasek, tak że do końca zawodów Mokotów musiał grać w 10-tkę.

Sędziował Augustyniak.

Rezerwy Mokotowa oddały swój mecz walkowerem (C.).

**Klasa B.** Wczoraj rozpoczęły się jesienne rozgrywki o mistrzostwo kl. B WOZPN na r. 1948 i dały następujące wyniki:

**OKS — Żyrardowianka 3:3 (2:3).** Szczęśliwy remis gości, którzy zawdzięczają go nieumiejętności strzałowej napastników OKS-u.

Bramki zdobyli: dla gospodarzy: Kociszewski (2) i Niewczas (1), dla Żyrardowianki: Hahn, Siedlecki i Pindor.

Gra na dość wysokim poziomie, bardzo żywa i nie brutalna.

Sędziował Smoliński z Otwocka.

W przedmeczu rezerw wygrał OKS 3:0 walkowerem.

**Rywal — Kolo 1:1 (0:0).** Wynik meczu odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Strzelcem bramki dla Rywala był Szymczyk. Wyrównanie padło w czasie zamieszania podbramkowego.

**Start — Sierakowianka 0:3 v. o.** Na skutek niejasności komunikatu WOZPN, drużyna gospodarzy nie stawiła się na czas na boisku.

**Świt — Radość 3:0 v. o.** Radość jak nam donoszą ma w najbliższym czasie połączyć się z MKS „Grochów". Z powodu walnego zebrania klubu piłkarze na mecz nie pojechali.

**Wilga (Garwolin) — Naprzód (Brwinów) 6:1 (3:0).** Mecz o mistrzostwo rozegrany w Garwolinie.

**Skra — Piast 2:0 (0:0).** Drużyna Skry po szeregu spotkań, rozegranych z silniejszymi zespołami pokonała zespół Piasta. Przewaga gospodarzy uwidoczniła się szczególnie w drugiej połowie zawodów. Strzelcami bramek byli: Krawczyk i Życyński.

Sędziował Chełmiński (C.).

★

**W klasie C** zanotowaliśmy następujące wyniki:

**Mewa — EKD 3:0 v. o.**

**Żoliborz — Czyn 4:1 (1:0).**

**Gwardia — Turowianka 3:0.**

★

W meczu o wejście do klasy B SKP zremisował z Wawrem 1:1 (0:1). Bramki: Pawlak dla SKP i Lewandowski dla Wawra (C.).

**Juniorzy.** Rozgrywki o mistrzostwo juniorów WOZPN dobiegły końca. W najbliższą sobotę rozpoczną się już zawody finałowe o ten zaszczytny tytuł.

W ostatnim tygodniu padły następujące wyniki:

Sierakowianka — Znicz 2:1, Polonia II — Skra II 3:0, Żyrardowianka — Lech 1:0, Bzura — Znicz 2:0, Huragan — Skra I 2:4, Mirków — Ruch 0:3, Okęcie — Sparta 3:3, Utrychowianka — Syrena 3:0, Marymont — Okęcie 1:2, Bielany — Radość 5:0, Elektryczność — Legia II 0:3, Jedność — Mokotów 0:3, Świt — Sarmata 2:1, Skra I — Polonia I 3:0, Bzura — Lech 3:1.

Pierwsze miejsce w poszczególnych grupach zajęły: Bzura (Chodaków), Mokotów, SKS, Okęcie, Legia i Świt (N. Dwór).

**Mecze towarzyskie.** Okęcie — Marymont 2:1 (2:0). Bramki: Nowak i Kamiński, dla Okęcia, oraz Kiljański dla Marymontu.

Sędziował Zaranek.

# „Święta wojna" w Krakowie

## 2 razy Cracovia — raz Wisła

KRAKÓW, 12.10 (Tel wł.). Tzw. „Święta wojna" między Cracovią a Wisłą toczyła się niezwykle zacięta przez ubiegłe dwa dni na bieżni i boiskach Krakowa. Rozegrany w sobotę mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Okręgu, zakończył się zwycięstwem Cracovii 10:4 (5:1). Mecz lekkoatletyczny przyniósł zwycięstwo Wiśle 108:90 pkt. W konkurencjach męskich zwyciężyła Cracovia 68:57, w konkurencjach żeńskich wygrała Wisła 51:22. Uzyskane wyniki były przeciętne, jedynie Puzio (Cracovia) w biegu na 400 m uzyskał b. dobry czas 50,9. W sztafecie szwedzkiej Wideł (Cracovia), biegnący na 400 m, uzyskał czas 51,8.

Mecz piłki nożnej, rozegrany na boisku Garbarni, z którego dochód przeznaczono w całości na odbudowę Warszawy, zakończył się zwycięstwem Cracovii 3:0 (2:0). Dwie bramki zdobył Bobula, w tym drugą bardzo piękną główką, jedną Szewczyk. Wisła wystąpiła z 6 zawodnikami z pierwszej drużyny z Rupą w obronie i Arturem i Jackowskim w ataku. Cracovia grała bez Więcka, Rybickiego, Parpana i Jabłońskiego II. Gra ciekawa i ładna.

## O PUCHAR ZIEM ODZYSKANYCH

ZABRZE, 12.10 (Tel. wł.). *Śląsk Opolski — Olsztyn 7:1 (2:1).* Mecz o puchar Ziem Odzyskanych. Śląsk Opolski przynajmniej o dwie klasy przewyższał taktycznie i technicznie reprezentację Olsztyna. Ponimo tego gra była interesująca, żywa i na niezłym poziomie.

Bramki dla Opola zdobyli: Kulawik 2, Wiśniewski 2, Bruner 2 i Trampisz. Jedyną bramkę dla gości uzyskał Bortochowski.



## Drzazgi śląskie

★ Ramola (Polonia Bytom), udowodnił na ostatnich zawodach z BBTS Bielsko, że jest obecnie najszybszym pływakiem polskim, uzyskując na 100 m st. dow. najlepszy czas powojenny 1,04,8. Ramola równocześnie udowodnił że miesiąc miodowy nie przeszkadza sportowcowi w uzyskiwaniu dobrych wyników, gdyż start jego nastąpił w kilka dni po zawarciu małżeństwa (z. o.).

★ W meczach bokserskich, które rozegrane zostały w ub. tygodniu na Śląsku uzyskano wyniki: Piast Gliwice — Zryw Świętochłowice 11:5, RKS Batory Chorzów — Siemianowiczanka 16:0. Po spotkaniach tych sytuacja w mistrz. kl. A. Śl. OZB wyjaśniła się o tyle, że już obecnie pewnym jest że mistrzostwo w grupie pierwszej zdobędzie RKS Batory, a w grupie drugiej walka o pierwsze miejsce (i prawo udziału w drużynowych mistrzostwach Polski), rozegra się pomiędzy Zrywem Świętochłowice i Piastem (z. o.).

★ W Bytomiu przystąpiono już do budowy lodowiska, wraz z torem hokejowym. Koszt budowy lodowiska obliczony został na 400 tysięcy złotych, i pokryty zostanie z funduszów Zarządu Miejskiego (z. o.).

★ W meczu tenisowym rozegranym na kortach w Chorzowie, tenisiści AKS Chorzów, pokonali drużynę Słowiana Świętochłowice 7:4 (z. o.).

★ Z okazji święta M. O., odbył się w Nowym Bytomiu bieg na przełaj na trasie około 4 km. Na starcie stanęło przeszło 80 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Ludwik (Zryw) — w czasie 13,11. przed Grzegożycą (Ormowiec); 3) Wiatr (M. O. Nowy Bytom) — (z. o.).

# Szczecin pokazuje pazurki

## Gdańsk przegrywa bezapelacyjnie 0:4

GDAŃSK, 12. 10. (Tel. wł.) Szczecin — Gdańsk 4:0 (2:0). Rozegrane na stadionie we Wrzeszczu spotkanie reprezentacji piłkarskiej Gdańska i Szczecina w ramach rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych, zakończyło się niespodziewaną porażką gospodarzy. — Przyczyną porażki gdańszczan był przede wszystkim nieudolnie zestawiony skład.

Napastnicy gdańscy prześcigiwali się w nieudolności w sytuacjach podbramkowych. Gospodarze mimo przewagi w polu nie umieli zdobyć się nawet na honorową bramkę. Na odwrót goście, zwłaszcza w linii napadu, grali bardzo składnie i zdobyli sobie uznanie publiczności. Wyróżnić należy ze Szczecina przede wszystkim prawego łącznika Sosnowskiego, którym powinna zająć się „komisja specjalna" PZPN. Oprócz niego wybijali się strzelcy bramek: Dusiński na środku napadu, lewy łącznik Jakubiak i bardzo szybki lewoskrzydłowy Wilga. Pomoc i obrona gości pracowitością nadrabiała braki techniczne.

Z drużyny gdańskiej wyróżnić można jedynie Nierychłę w pomocy i Kokota II w napadzie, który dwoił się i kota II w napadzie.

Jak już wspomniano gra toczyła się przy przewadze Gdańska, przerywana groźnymi wypadami napadu szczecińskiego. Po utracie czwartej bramki Gdańsk opadł na siłach i ostatni kwadrans był tylko popisem Szczecina.

Bramki padły w następującej kolejności: w 12 min. Sosnowski, w 25 — Jakubiak, w 20 po przerwie — Sosnowski i 39 — Dusiński.

35 minucie gry lewoskrzydłowy Gdańska, Groszewski, w zderzeniu z bramkarzem Szczecina został wykluczony

## Liga Szwecji

SZTOKHOLM 12.10. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym osiągnięto następujące wyniki: Djurgarden — Elsborg 2:0, Göteborg — AIK 1:0, Halmstad — Degerfors 3:4, Halsingborg — Halmia 1:3, Jönköping — Gais 1:1, Malmö FF — Norrköping 2:3. Prowadzi Malmö 14 p. przed Norrköping, Gais i Degerfors po 11 p.

## Liga CSR

PRAGA, 12. 10. (Tel. wł.) Niedzielne wyniki ligowe: Bohemians — Bratislava 3:2, Slavia — Zilina 1:0, Koszyce — Budziejowice 4:2, Victoria Plzno — Trnava 5:1.

Po ostatnich spotkaniach prowadzi w tabeli Bohemians — 8 pkt. przed Slavią — 7 pkt. i Morawską Ostrawą — 6 pkt. Sparta mająca 5 pkt. znajduje się na piątym miejscu.

## Sport w Radomiu

RADOM (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się na boisku Broni mecz o mistrzostwo klasy A podokręgu radomskiego pomiędzy tegorocznym mistrzem RKS z Bronią.

Po równorzędnej grze zwyciężył RKS 1:0 (0:0).

Decydująca bramka padła ze strzału prawoskrzydłowego Pilata. Sędziował Piotrzykowski.

★

Na boisku Zrywu odbył się w ramach tygodnia Ligi Lotniczej trójmecz piłki ręcznej, który obejmował siatkówkę i koszykówkę męską.

W obu konkurencjach triumfowały drużyny Radomiaka.

## Kraków telefonuje

KRAKÓW, 12. 10. (Tel. wł.) Wyścigi uliczne samochodowo - motocyklowe, rozegrane w rejonie błoń krakowskich, zgromadziły wielotysięczne rzesze publiczności wzdłuż całej trasy, na której rozegrana została impreza motorowa zorganizowana przez A. P., Oddział Krakowski. Rozegrano 4 biegi na dystansie 35 km (10 okrążeń). W kategorii wozów sportowych triumfował zwycięzca raidu A. P. Wierzba na swej Lancii uzyskując najlepszy czas dnia 22:53, 2) Borowczyk (Katowice) na BMW — 24:49, 3) Jan Ripper.

W kat. wozów turystycznych: 1) Wójcik (Kraków) na Citroënie — 25:33, 2) Rzeźniczek (Katowice) na Fiacie — 26:56, 3) Róg (Kraków) na Citroënie 29:42.

W wyścigach motocyklowych, w kat. do 350: 1) Rytter Marian (Bielski Kl. Mot.) na DKW 27:53. W kat. ponad 350: 1) Bębenek (Garbarnia, Kraków) na DKW 23:41.

W czasie wyścigu motocyklistów zdarzył się u wylotu Al. Głowackiego i Krasińskiego nieszczęśliwy wypadek. — Pogotowie ratunkowe odwiozło 2 osoby z publiczności w stanie ciężkim do szpitala.

★

W mistrzostwach kl. A Chełmek pokonał Groblę 2:1 (2:0). Zwierzyniecki — Fawlek (Chrzanów) 2:0 (1:0), Krakowianka — Wieczysta 3:0 (2:0).

★

Finałowy mecz o mistrzostwo piłkarskie ZRSS Naprzód (Janów) — Garbarnia 3:3 (2:2). Zawody bardzo ciekawe. Gra prowadzona ostro, lecz fair.— Sędziował dobrze Michalik. Publiczności do 350: 1) Rytter Maria (Bielski Kl. 3.0[illegible] Wobec równej ilości punktów obydwie drużyny — zgodnie z regulaminem — o tytuł mistrza piłkarskiego ZRSS na rok bieżący, będą miały spotkanie, które odbędzie się w Częstochowie w dniu 19 b. m.

# Koszykarze w obliczu ligowych bojów

## Nowa forma rozgrywek podnietą do pracy

W DĄŻENIU do podniesienia poziomu piłki koszykowej w Polsce, Polski Związek Piłki Ręcznej powołał do życia „Ligę Piłki Koszykowej".

Utworzenie Ligi jociąga za sobą przede wszystkim rozszerzenie sezonu.

Wobec perspektywy prawie cotygodniowych spotkań na przestrzeni 4 miesięcy, można bez zbytniego optymizmu oczekiwać znacznego podniesienia się formy u zawodników, jak i ogólnego poziomu gry.

Utworzenie Ligi pociąga za sobą konieczność pewnej „specjalizacji" wśród zawodników. Dotąd większość zawodników uprawiała niemal na równi piłkę koszykową i siatkową, podczas gdy wszędzie za granicą zawodnicy poświęcają się wyłącznie jednej z tych dyscyplin sportu piłki ręcznej. Oczywiście „specjalizacja" taka nie przeszkodzi koszykarzom uprawiać np. szczypiorniaka, co nawet należy uznać za wskazane ze względu na wynikającą stąd korzyść utrzymania się w kondycji prawie przez cały rok.

Ze względu na to, że kluby ligowe muszą posiadać odpowiednie rezerwy, wzrośnie niewątpliwie ilość drużyn rezerwowych oraz podniesie się ich poziom. Będzie to miało duże znaczenie w szczególności tam, gdzie podporą drużyny są zawodnicy już nieco zaawansowani wiekiem. W razie wycofania się ich z życia sportowego zawodniczego, w drużynie nie powstaną luki.

Rozgrywki ligowe wymagać będą oczywiście dużej ilości sędziów o odpowiednio wysokich kwalifikacjach. Unifikacyjny kurs dla sędziów piłki ręcznej, jaki odbył się w miesiącu wrześniu br. w Warszawie, pomyślany był również jako przygotowanie do czekających ich zadań.

### Z SALAMI GORZEJ

Pewne trudności nastręcza brak odpowiedniej ilości sal o przepisowych wymiarach. Kraków dysponuje jedynie salą „Sokoła" o zbyt szczupłej ilości miejsc dla widzów. Być może, że po ukończeniu remontu dostępna będzie Hala Studium W. F.

Łódź oprócz sali w YMCA prawdopodobnie będzie mogła korzystać również z sali Ośrodka Sportowego OMTUR w Helenowie.

Warszawa zdana jest na jedyną salę YMCA. W trudnej sytuacji jest Poznań, który dotąd nie posiadał sali o odpowiednich dla piłki koszykowej wymiarach. Obecnie przygotowywana jest do użytku sala „Sokoła". Nie jest wykluczone również, że rozgrywki ligowe będą mogły odbywać się w Hali Wystawowej Ciężkiego Przemysłu. Jedynie Gdańsk posiada odpowiednią salę.

Liga Piłki Koszykowej składa się z 9 klubów: A. Z. S. Warszawa, T. S. Wisła Kraków, K. K. S. Poznań, KS Warta Poznań, K. S. YMCA Łódź, K. S. YMCA Gdańsk, RKS Znicz Pruszków oraz zwycięzców eliminacji pomiędzy Ł. K. S. i RKS TUR w Łodzi a Cracovią i A. Z. S. w Krakowie.

### GENERALNY REMONT

Kluby ligowe i te, które mają dopiero wejść do Ligi po przeprowadzonych eliminacjach traktują przygotowania bardzo poważnie, zdając sobie sprawę, że zdobycie tytułu mistrza Polski, a zwłaszcza utrzymanie się w Lidze, będzie zadaniem trudnym.

A. Z. S. Warszawa, mistrz Polski na rok 1947 zaangażował już trenera Kłyszejkę. W ciągu bieżącego roku ubył z zespołu tego Maleszewski i Ulatowski, co w pewnym stopniu osłabiło go. W tej chwili najlepszymi w drużynie A. Z. S. są Bartoszewicz, Jaźnicki, Popiołek.

T. S. Wisła Kraków niewątpliwie również rozpoczęła intensywne przygotowania, o szczegółach których jednak do tej pory niewiele wiadomo.

Prawdopodobnie z drużyny wicemistrza Polski na r. 1947 ubędzie wielokrotny reprezentant Polski dr. Stok, który zamierza wycofać się już z czynnego życia sportowego. Z dawniejszych graczy zobaczymy zapewne Arleta, Szostaka i Kowalówkę.

KKS Poznań może odegrać bardzo poważną rolę i będzie niewątpliwie groźnym przeciwnikiem ze względu na dużą rutynę i doświadczenie. W drużynie prowadzą treningi b. reprezentanci Polski Grzechowiak i Patrzykont. W tej chwili KKS ma pewne trudności z udziałem swych czołowych zawodników w treningach, ponieważ kilku z nich mieszka poza Poznaniem, jak np. Kasprzak Zdzisław (Gniezno), Łój (Szczecin) i Kolaśniewski (Ostrów).

Warta Poznań ma doskonałego sparring-partnera w KKS Poznań. Zawodnicy Warty przeszli niezłą szkołę w czasie wyjazdu na Węgry wiosną br., w czasie którego rozegrali zawody z czołowymi drużynami węgierskimi. Drużyna Warty, zasilona została ostatnio Urbanowiczem z Wilna, który w czasie wojny grywał w drużynach litewskich. Treningi zespołu Warty prowadzi czołowy jej zawodnik i zarazem przodownik PZPR Dylewicz. Najlepszymi zawodnikami w tej drużynie są: Dylewicz, Iwanow, Matysiak, Pawlicki.

KS YMCA Łódź trenuje pod kierunkiem instruktora PZPR Kuleszy Andrzeja, przed wojną zawodnika A. Z. S.-u warszawskiego. Filarami drużyny są Dowgird, Żyliński i Barszczewski, którzy z powodzeniem „debiutowali" w tym roku w reprezentacji polskiej na V-Mistrzostwa w Pradze. Wszyscy trzej grywali również w drużynach litewskich w czasie wojny. YMCA Łódź to zespół stojący wysoko technicznie i taktycznie, posiadający ponadto duży atut w postaci własnej sali.

YMCA Gdańsk jest zespołem graczy młodych i zapalonych, przygotowujących się poważnie już od lata. Drużyna ta rozegrała kilka spotkań z zespołami czeskimi i krajowymi, osiągając poważne sukcesy. Najlepszymi w tej chwili zawodnikami YMCA są Markowski (uczestnik reprezentacji w Pradze), Lelonkiewicz i Narkiewicz.

RKS Znicz Pruszków, wicemistrz Okr. Warszawskiego zwyciężył w czasie rozgrywek okręgowych A. Z. S. W-wa, co świadczy o możliwościach tego zespołu. Znicz prowadzi intensywne przygotowania pod kierunkiem b. zawodnika Polonii warszawskiej, Wójtowicza.

Spośród kandydatów do Ligi:

Cracovia przedstawia zespół o dużych tradycjach. Drużynę, w skład której wejdzie niewątpliwie część nowych graczy, przygotowuje instruktor PZPR Kopowski.

A. Z. S. Kraków posiada w swym zespole graczy ambitnych, stosunkowo nie starych, z których najlepszymi są: Mizia, Kozdrój, Rospendowski.

O ŁKS i TUR Łódź brak jest bliższych danych.

**Janina Nowak**

## MO Szczecin – MO Wrocław 4:2



*Fragment z finałowego meczu o milicyjne mistrzostwo Polski między zespołem ze Szczecina a rep. Wrocławia. Mecz przerwano przy stanie 4:2 dla Szczecina.*

# 8 godzinne obrady sejmiku hokeistów

## wyłoniły nowe władze P. Z. H. L.

KRAKÓW, 12.10. (tel. wł.) — Walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, które odbyło się w niedzielę w Krakowie, trwało przez pełne 8 godzin. Rezultat był dość sensacyjny. Walne zebranie, na którym reprezentowane były okręgi: śląski, poznański, pomorski, krakowski i łódzki, udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium, jednakże wybrano zupełnie nowy zarząd, pozostawiając z poprzedniego zarządu jedynie dwóch: Michalika i Voigta.

Nowy zarząd PZHL, przedstawiony przez komisję-matkę, złożoną z delegatów wszystkich okręgów, jest następujący: prezes — płk dr Izdebski, I wiceprezes — inż. Łazarek (Śląsk), II — red. Chruściński, III — Michalik, sekretarz — radca Zasadnik, skarbnik — dyr. Krupiński, kapitan sportowy — dr Kasprzak, komisja rewizyjna — Pikulski, Voigt, mgr Zarzycki, zastępcy — Pawlak, Kowalski.

Po ogłoszeniu wyboru nowych władz, dotychczasowy prezes PZHL, dyr. Boczar, opuścił demonstracyjnie zebranie, mimo, że wszyscy pozostali członkowie b. zarządu, a niewybrani do nowych władz, pozostali do końca obrad. B. prezes PZHL dr Boczar nie miał w ogóle swego dnia. Tzw. sprawa śląska, a mianowicie wydrukowania kart zgłoszeń zawodników przez poprzedni zarząd Śląskiego PZHL bez zawiadomienia o tym zarządu PZHL została potraktowana przez prezesa Boczara w formie aktu oskarżenia przeciwko b. prezesowi Śląskiego OZHL, inż. Łazarkowi i b. członkom tegoż zarządu. „Akt oskarżenia" jednak nie ostał się w ogniu dyskusji. Walne zebranie, po replikach Śląska i Krakowa, udzieliło b. zarządowi Śląskiego OZHL z inż. Łazarkiem na czele tylko surowej nagany za wydrukowanie kart, a niezawiadomienie o tym zarządu PZHL. Ta sprawa wałkowana była przez dwie godziny i przyniosła w efekcie końcowym pełną rehabilitację inż. Łazarka, którego walne zebranie powołało następnie do nowych władz PZHL.

Dyskusja wykazała, że zarząd PZHL nie był zupełnie bez winy w ciągu ubiegłej kadencji, za bardzo „urzędował", a za mało podchodził życiowo do problemów polskiego hokeja w dobie powojennej.

Uchwalono preliminarz budżetowy w wysokości 1 milion 100 tys.

W wolnych głosach uchwalono cały szereg dezyderatów dla nowego zarządu: 1) opracowanie ramowego statutu dla Okręgów, 2) reorganizację mistrzostw Polski w ten sposób, aby mistrz Polski brał udział od początku rozgrywek, a nie tylko w finale, jak dotychczas; 3) stworzenie Okręgu Ziem Odzyskanych (za wyjątkiem Opola).

W zakończeniu obrad podziękowano przewodniczącemu Ławentowiczowi za energiczne i sprężyste prowadzenie walnego zebrania.

# Zatopek znów 14.20 na 5.000!

## tym razem na bieżni katowickiej

KATOWICE 12.10. (Tel. wł.). W ub. niedzielę na stadionie Pogoni w Katowicach odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją śląskiego okręgowego związku lekkoatletycznego, a reprezentacją policji czeskiej. Wyniki zawodów: 100 m: 1) Zischka (Śl.) 11,2, 2) Kożusznik (Śl.) 11,2, 3) Hałupa (Cz.) 11,9; 800 m: 1) Winter (Cz.) 1.58,5, 2) Nieroba (Śl.) 2.00,2, 3) Hiras (Cz.) 2,02, 4) Rzeźniczek (Śl.) 2.02,6; 1500 m: 1) Klos (Cz.) 4,19,8, 2) Słota (Śl.) 4,21,2, 3) Cichoń (Śl.) 4,22,0, 4) Novy (Cz.) 4.25,0; 400 m: 1) Havle (Cz.) 53,2, 2) Pisarzyk (Cz.) 53,7, 3) Rzeźniczek (Śl.) 53,8, 4) Fabiak (Śl.) 54,2.

Skok w dal: 1) Kiszka (Śl.) 692,51, 2) Kuźmicki (Śl.) 691,5, 3) Benek (Cz.) 630, 4) Ulrich (Cz.) 571. Dysk: 1) Kuźmicki (Śl.) 40,41, 2) Praski (Śl.) 39,08, 3) Motyczka (Cz.) 33,12, 4) Riedl (Cz.) 32,90. Skok wzwyż: 1) Heimle (Cz.) 177,5, 2) Panek (Cz.) 172,5, 3) Chmiel (Śl.) 168, 4) Trzęsiok (Śl.) 168. Rzut kulą: 1) Praski (Śl.) 13,74, 2) Riedl (Cz.) 13,64, 3) Motyczka (Cz.) 13,38, 4) Kuźnicki (Śl.) 12,45.

Sztafeta olimpijska: 1) policja czeska 3,27,6, 2) Śląsk 3,41.

Punktem kulminacyjnym zawodów był bieg na 5000 metrów, w którym startował fenomenalny Czech — Zatopek. Uzyskał on na bieżni katowickiej wspaniały czas 14,20. Drugim był Jurzak (Śl.), który został zdublowany przez Zatopka i uzyskał czas 15.54,2, 3) Strup (Cz.) 16,22,2, 4) Urban (Śl.) 16,34,2.

W ogólnej punktacji zwyciężyli czescy policjanci w stosunku 51 do 48.

Zawody, ze względu na konkurencyjny mecz Śląsk — Warszawa, zgromadziły na boisku jedynie niewielką garstkę widzów (z. o.).

# Gramy z CSR w siatkówkę

Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej podaje do wiadomości, że w dniu 15 lutego 1948 r. odbędzie się w Polsce spotkanie międzypaństwowe Polska — Czechosłowacja w siatkówce żeńskiej, a w dniu 29 lutego 1948 r. spotkanie drużyn męskich. Drużyny tych spotkań zostały już zaakceptowane przez Czechosłowacki Związek Volleyballu. — Prawdopodobne jest rozszerzenie tych zawodów na trójmecz z udziałem zespołów ZSRR.

# Boks warszawskiej klasy B

W sobotnich spotkaniach o mistrzostwo klasy B w boksie padły następujące wyniki:

**Żyrardowlanka — Sierakowianka 8:8.** Mecz rozegrany w Żyrardowie. Na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy. **Musza:** Pawlak przegrał z Malinowskim, **kogucia:** Horszwald uległ Bielińskiemu, **piórkowa:** Podbilski odniósł nieznaczną porażkę z dobrym Sadlowskim (najładniejsza walka zawodów), **lekka:** Tepper przegrał z Lipskim, **półśrednia:** Gajewski wygrał v. o. z powodu braku przeciwnika, **średnia:** Czubak pokonał Zagórskiego, **półciężka:** Sujewicz zmusił Grajdę do poddania się już w pierwszej rundzie. **Ciężka:** Kubiak (Żyrardowlanka) wygrał walkowerem. (Lekarz nie dopuścił zawodnika Sierakowianki do walki).

Sędziowali w ringu: Pernak, na punkty Krasucki.

**Broń (Radom) — Skra (W-wa) 16:0.** Drużyna warszawska z powodu defektu w samochodzie spóźniła się na mecz i oddała punkty mistrzowskie walkowerem. Spotkanie towarzyskie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny gości: w stosunku 11:3.

**Wyniki techniczne** (pierwsi zawodnicy Skry):

Sierpiński pokonał Kaczmarka, Słowik wygrał z Barańskim Kwaśniewski nie rozstrzygnął walki z Adasiem. W lekkiej Janiszowski zwyciężył Antosika, a w półśredniej Śledziński — Cybulskiego.

W ostatniej walce Draganiak uległ Pelikanowi. W wadze ciężkiej Broń nie wystawiła zawodnika.

Stan tabeli przedstawia się w tej chwili następująco:

| | | p. | st. p. |
|---|---|---|---|
| 1. | Radomiak II | 4:0 | 32: 0 |
| 2. | Broń | 4:2 | 32:16 |
| 3. | Sparta | 3:1 | 24: 8 |
| 4. | Skra | 3:3 | 24:24 |
| 5. | Żyrardowianka | 3:3 | 24:24 |
| 6. | Sierakowianka | 1:3 | 8:24 |
| 7. | MKS | 0:6 | 0:48 |

(C.)

# Mistrzostwa drużynowe w boksie

## w Szczecinie, Wrocławiu, i Krakowie

SZCZECIN 12.10. (Tel. wł.). Mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw okręgu pomiędzy Odrą i Zrywem, zakończył się wysokim zwycięstwem Odry 14:2.

Przewaga pięściarzy Odry była zbyt wielka i jedynie walka pomiędzy Wilczkiem (Odra) i Ambrożem (Zryw) przyniosła więcej emocji. Zwyciężył Wilczek po zażartej walce.

Ciekawsze walki: piórkowa — Kukulak (Odra) zmusił Haremzę (Zryw) do poddania się w II-ej r. lekka — Skalecki (Odra) znokautował w 2 r. Sadowskiego (Zryw) i półciężka — Deringer (Odra) już w pierwszych sekundach walki znokautował Kronowskiego (Zryw).

★

WROCŁAW 12.10. (Tel. wł.). We Wrocławiu rozegrano bokserskie mistrzostwo kl. A między Pafawagiem i KS Odra 9:7.

Waga musza: na pierwszym miejscu zawodnicy Pafawag. Faska zwyciężył w 1 r. przez k. o. Strużewskiego. W koguciej Zarychta zwyciężył w 2 r. Kaluszewiaka. W piórkowej Szczepan wygrał na punkty z Nowaczykiem. W lekkiej Stolz zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika. W półśredniej Jordan wygrał na punkty z Meresem. W średniej Krupiński zremisował z Domańskim. W półciężkiej Wolski przegrał na punkty z Lepczyńskim. W ciężkiej Mazur przegrał z Czarneckim.

KRAKÓW 12.10. (Tel. wł.). W meczu bokserskim o mistrzostwo Okręgu Wisła zyskała druzgocące zwycięstwo nad Garbarnią 16:0. Pięć walk rozstrzygnęli zawodnicy Wisły przez k. o., a tylko dwie na punkty, tj. w wadze muszej i w wadze piórkowej. W wadze ciężkiej Żbik zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziował w ringu Moskal, na punky Bogdanowicz, Winiarski i Mikołajczyk.

# Prosimy o zwrot

W dniu 8.10 (środa) w godz. 8 — 9 wieczór gospodarz Polskiego Związku Kolarskiego A. Zaranek, jadąc rowerem na trasie Al. Sikorskiego pomiędzy ul. Żelazną a Niemcewicza zgubił teczkę skórzaną z dowodami P. Z. Kol. i KS OMTUR Okęcie.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić dowody pod adresem Al. Sikorskiego 85 P. Z. Kol., względnie Puławska 2 WOZPN.

### RADIOWCY GRAJĄ W PIŁKĘ

W sali YMCA w Łodzi odbyły się rozgrywki o mistrzostwo Polskiego Radia w piłce siatkowej panów. Do zawodów zgłosiły się drużyny krakowskiej, śląsko-dąbrowskiej, poznańskiej, warszawskiej i łódzkiej Dyrekcji Okręgowych Polskiego Radia.

W wyniku dwudniowych rozgrywek pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Poznania, zdobywając ufundowany przez Łódzki Zw. Zaw. Pracowników P. R. puchar przechodni. Następne miejsce zajęli kolejno: Warszawa, Łódź, Kraków i Katowice.

Następne rozgrywki w piłce siatkowej odbędą się w roku przyszłym w Poznaniu. Tym razem startować będą także drużyny żeńskie.

# 4 i pół godziny trwał debl Włochy-Szwecja

RZYM 12.10. (Tel. wł.). W meczu tenisowym Włochy prowadzą ze Szwecją 2:1. Cucelli pokonał Eliassona 6:2, 7:5, Bergelin — Del Bello 6:1, 6:4, 3:6, 6:1. Cucelli Del Bello — Bergelin, Rahlsson 5:7, 7:5, 3:6, 18:16. Debl trwał cztery i pół godziny przy niesłychanym upale.

# Na torze żużlowym Bydgoszczy

## 52 kierowców walczy o punkty

W NIEDZIELĘ rozegrano na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy zawody motocyklowe, zaliczone przez P. Z. M. do mistrzostw Polski klasy 2-giej. Na starcie stanęło 52 kierowców z Gdyni, Gdańska, Grudziądza, Poznania, Leszna, Rybnika, Łodzi i Chełmna.

Najlepszy czas dnia uzyskał w przedbiegu w kategorii 350 ccm doskonały zawodnik Polonii Bydgoszcz, Buda, uzyskując na 5-ciu okrążeniach toru (ca. 2500 mtr.) 2,37,6.

Jeden z najlepszych żużlowców Polski, as Polonii bydgoskiej, Śmigiel wygrał pewnie finał w kategorii 250 ccm — miał jednak pecha w biegu zwycięzców, na starcie nie zapaliła zaraz należycie maszyna, a na drugim okrążeniu uległ wypadkowi, na szczęście nie groźnemu.

W biegu zwycięzców triumfował zawodnik Olimpii Grudziądz, opanowany kierowca Najdrowski.

*W kategorii 130 ccm* w pierwszym przedbiegu zwyciężył Urbanowski Polonia Bydgoszcz, przed Szczurowskim z Partyzanta Bydgoszcz.

*W drugim przedb.* Gędkiewicz Olimpia Grudziądz, przed Dobrowolskim Leszno.

*W kategorii 250 ccm* 1 przedb. Śmigiel Polonia, przed Klimaszykiem Unia Poznań. — 2 przedb. Nowakowski Olimpia Grudziądz przed Smoczek Leszno.

*Kategoria 350 ccm.* 1 przedb. Śrubkowski Gdynia przed Najdrowskim Olimpia Grudziądz — 11 przedb., Buda Józef, Bydgoszcz, przed Pierchałą Rybnik.

*Kategoria powyżej 350 ccm* — 1 przedb. Sanecznik, Rybnik przed Bromem Gdańsk, 11 przedb. Wikaryjczyk Gdynia przed Zwolińskim Grudziądz, 11 przedb. Tomaszewski Partyzant Bydg. przed Krakowiakiem z Łodzi.

*Finały:*

*Kategoria 130 ccm:* Urbanowski BKS Polonia Bydgoszcz 2,43,4, Gądkiewicz, Olimpia Grudziądz 2,51,8, Dobrowolski LKM Leszno 3,24.

*Kategoria 250 ccm:* Śmigiel BKS Polonia Bydgoszcz 2,38, Smoczek LKM Leszno 2,52,1, Osiocki LKM Leszno 2,52,2.

*Kategoria 350 ccm:* Najdrowski Olimpia Grudziądz 2,39,2, Śrubkowski SSM Gdynia 2,41, Koman SSM Gdynia 2,53.

Bieg ten prowadził do ostatniego wirażu pewnie, doskonale jadący Buda, który uległ dosłownie na 50 metrów przed metą wypadkowi i tym samym stracił pewne zwycięstwo.

*Kategoria ponad 350 ccm:* Wikaryjczyk SSM Gdynia 2,39, Zwoliński, Olimpia, Grudziądz 2,40,2, Brom Pionier Gdańsk 2,40,7.

Bieg zwycięzców z powodu wycofania się Wikaryjczyka i wypadku Budy stracił na atrakcyjności. Śmiglowi nie poszła maszyna, a na drugim okrążeniu miał wypadek, tak, że zaszczytny tytuł przypadł w udziale doskonałemu, ambitnemu kierowcy Grudziądza Najdrowskiemu, który uzyskał czas 2,42,4, drugim był Zwoliński także z Grudziądza w czasie 2,42,7, a trzecim młody Urbanowski z Polonii Bydgoszcz z czasem 2,43,2.

Organizacja zawodów, która spoczywała w ręku prezesa Polonii Kwiatkowskiego, wice-prezesa Nowaka i kolegium, bardzo sprawna. Widzów ponad 10.000. Funkcje speakera ku ogólnemu zadowoleniu pełnił p. Stefaniak.

# Słowa uznania

W uznaniu zasług położonych na polu krzewienia sportu na terenie miasta Włochy przez kpt. Z. Jankowskiego, zarząd SSM „Przyszłość" postanowił jednogłośnie wysunąć jego kandydaturę na członka honorowego stowarzyszenia.

Mamy nadzieję, że praca kpt. Jankowskiego da przykład innym, którzy równie szczerze zabiorą się do pracy nad rozwojem sportu.

### ANGLIA — GENEVA 11:5

Reprezentacyjna ósemka bokserska Anglii, która zremisowała w sobotę z reprezentacją Szwajcarii 8:8, rozegrała w dniu 8 bm. w Genewie drugi swój mecz z reprezentacją tego miasta zwyciężając tym razem 11:5.

Wyniki: musza: Carpenter (A) pokonał w 2 r. przez techn. k. o. Jolivet (Gen.), kogucia: Anderson (A) — wygrał na pkt. z Vuilloment (G), piórkowa: Tucker (A) — wygrał z Iseppi (G) w 2 r. przez poddanie, lekka: Cooper (A) — Rosser (G.) remis, półśrednia: J. Ryan (A) — Schuwey (G) remis, średnia: Angland (A) bije Burky (G) na pkt., półciężka: Foi (G) wygrywa z Taylorem (A) na pkt., ciężka: Scriven (A) — Schwerzmann (G) remis. Zawodom przyglądało się 2500 widzów.


### WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . . . . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . . . . . . . zł 298.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1923

### CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.


# Odpowiedzi Redakcji

*Harcerka M., Warszawa.* Adres Polonii — ul. Cecylii Śniegockiej, Legii — ul. Łazienkowska 3. Na pytanie dotyczące Porusza jest prosta odpowiedź — najwidoczniej komisja trzech PZPN uważa, że Janik, Jurowicz, Brom i Skromny są w chwili obecnej w lepszej formie.

*„Oryginał" z Warszawy* — prosimy skomunikować się z nami osobiście w godzinach 16 — 18 codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

*„Sportowiec" Warszawa* — radzimy zwrócić się do Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego — Warszawa, Puławska 2.

*Ludowy Zespół Sportowy „Piast" Strzelce Krajeńskie* — odpowiedzi udzieli Polski Związek Atletyczny — Warszawa, ul. Grzybowska 23 m. 33.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 770-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.

B-39674